Nr. 151. We Lwowie, Czwartek dnia 16. Czerwca 1870. **Rok IX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7'' rano, wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie:
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 4 talary 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . . . . 6 „
„ Francji i Anglii . . . . 23 franków
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji . . . 18 „
„ Turcji i księztw Naddun. 17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro Administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Nowej, pod liczbą 251. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha, w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmuja się za opłata 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Od wydawnictwa „Gazety Narodowej.“

Rozesłaliśmy prenumeracyjne listy zwrotne, dla dogodności pp. prenumerantów. Zwracamy jednak uwagę, że od przesyłki prenumeraty w liście zwrotnym o kilka lub kilkanaście centów większą jest opłata pocztowa, niż od przesyłki za przekazem kartką pocztową, od której opłata na każdą odległość wynosi tylko 5 centów.

Chcąc za przekazem pocztowym prenumeratę przesłać, składa się przypadającą kwotę prenumeracyjną wraz z 5 centami na opłacenie przesyłki w urzędzie pocztowym, wymieniając przytem adres pisma, (*Gazeta Narodowa*, prenumerata od dnia 1. lipca i t. d.) i adres własny, (N. N., miejsce zamieszkania i ostatnia poczta), pod którym gazeta ma być przesyłaną.

Oszczędza się przytem trudu pieczętowania listu zwrotnego i kilkanaście centów.

Warunki prenumeraty są te same co dawniej, pomimo iż *Gazeta Narodowa* wychodzi w większym formacie.

Upraszamy o wczesne zamówienia, ażeby w czas można przygotować adresy.

Warunki prenumeraty z przesyłką pocztową:

Półrocznie . . .	**10** złr	— ct.
kwartalnie . .	**5** „	— „
miesięcznie . .	**1** „	**70** „

Lwów d. 16. czerwca.

(Tabele kwalifikacyjne urzędników a amnestje polityczne. — Niemcy urzędnicy a obywatelstwo i urzędnicy krajowcy. — Ulgi w postach. — Sprawy bieżące.)

Zwracamy uwagę rządu na wkorzenione z czasów absolutnych nadużycie, które jest klęską dojmującą dla kraju, pogwałceniem najwznioślejszego prawa monarchy, i dzisiaj, przy zmienionych stosunkach kraju do rządu, nie da się żadnym zgoła pozorem zasłonić. W tabelach kwalifikacyjnych dla urzędników, jak się dowiadujemy, można często napotkać wzmiankę, że podający się o posadę wyższą, jest politycznie skompromitowany, czy to z r. 1846 czy 1848 i 1849, czy wreszcie z r. 1863 i 1864. Zwykle jednak niema nawet daty roku skompromitowania się urzędnika, który w czasie owego „skompromitowania się“ może nawet nie był w służbie rządowej — rzucona jest tylko wzmianka ogólna. Wie zresztą kraj cały, jakie bywały denuncjacje na byłych mandatarjuszów, komorników, jak tendencyjnie prowadzono śledztwa i wydawano wyroki, jak nawet wyrokom uniewinniającym nie wierzono, ale pierwotnym donosom. Jaki tego skutek? Oto w Wiedniu bywa taki kompetent z ochotą odrzucany, bo się robi miejsce dla Niemca lub pupilla Niemców, — choćby zresztą kompetent był najzdolniejszy, choć zresztą długoletnią służbą nieskompromitowaną dowiódł nieskazitelności swego charakteru prywatnego i obywatelskiego. Dzieje się to nadużycie mimo tego, że wszystkie przestępstwa polityczne w Galicji są od dawna amnestjowane, i że od amnestyj nigdy nie byli wykluczani urzędnicy mimo tego, że człowiek, który był wrogiem dawnego absolutnego systemu i przyjacielem kraju, dzisiaj jest i może być gorliwym zwolennikiem nowego systemu, i oraz dobrym obywatelem kraju. Nadużycie to liche i nieprawne spotyka nawet urzędników sądowych, mimo że od czasu nietykalności sędziów, przeniesienia najważniejszej agendy karno-politycznej na sądy przysięgłych, i mającego nastąpić przekazania wszystkich w ogóle zbrodni sądom przysięgłych — położenie stanu sędziowskiego całkiem się zmieniło — gdyż robić sędziów policjantami i katami, będzie zupełnem niepodobieństwem.

Co to są zresztą takzwane *zuverlässliche Individuen*, jak jalappa zapisywane *von Draussen*, przekonały się nieraz kasy rządowe, mianowicie pocztowe.

Czyby też nie chciał rząd obecny zaskarbić sobie sympatje ludności i urzędników wprowadzeniem stanowczem uczciwych, t. j. jawnych tabel kwalifikacyjnych, na tej podstawie, choć w lepszem wykonaniu, jak zaprowadzają w wojsku? Dzisiaj urzędnik zależy w tej mierze, t. j. z swoją rodziną i całą przyszłością, z swą chęcią do pracy, od woli prezesa biura. A ci prezesi są niestety ludźmi bardzo ułomnymi. Jeżeli w wyższej instancji, do której podania o wyższe posady przychodzą, i gdzie podobno wyrokuje nie osoba pojedyńcza, ale kollegium, kompetent nie znajdzie mężów, którzy go z blizka znają, i mają odwagę ze zdaniem swem wystąpić otwarcie, to przepadł na długo, a jego chęć do pracy przepadła na zawsze.

Szerzą się ciągle skargi, że posiadamy urzędników, mianowicie prezesów *von Draussen*, do tego krajowi nieprzychylnych; skarzą się ich koledzy i podwładni, skarzą się prywatni. Rzecz jednak szczególna, że ci koledzy, podwładni i prywatni tych potępionych, nawet zamożni i mający szeroką sławę patrjotyzmu szlachcice, sami nadskakują tym ichmościom zamorskim, schlebiają, nawet się płaszczą niegodziwie. A robią to albo dla nadziei jakiego zysku, protekcyjki, albo zresztą z nawyczki. Trzeba prezesa w biurze słuchać, trzeba spełnić legalne rozporządzenie — ale na co poza biurem i poza stosunkiem urzędowym szukać styczności z tymi importowanymi, tego nie pojmujemy. Przemocą wydalić ich niepodobna, ale można wyprosić, a to usuwając się od nich tak, aby stali zupełnie samotni.

Polecamy rządowi, duchowieństwu i w ogóle krajowi inną sprawę, jeszcze ważniejszą. Według doniesienia węgierskiego organu klerykalnego, *Magyar Allam*, papież brewem z d. 6. maja b. r. pozwolił, ażeby w krajach korony węgierskiej zaniechano na zawsze postu w soboty, a w piątki aby wolno było używać słoniny na omastę do potraw postnych. Stało się to w skutek gorącego przedstawienia biskupów węgierskich, popartego silnemi dowodami. Zaglądnijmy do statystyki a ujrzymy z przerażeniem, że nigdzie w Austrji nie panuje taka okropna śmiertelność jak w Galicji, mianowicie zaś wschodniej, a panuje ona nie tylko między niemowlętami, ale i między dorosłymi. Zkąd to pochodzi? Oto, prócz innych przyczyn, ze sposobu, pory, i czasu trwania postów. Używanie legumin i jarzyn bez znacznej ilości omasty, jest po prostu zabójstwem, morzeniem się głodem — bo legumina i jarzyna bez dostatecznej omasty nie dostarcza człowiekowi potrzebnego pożywienia, nietylko do pracy, ale nawet do istnienia. A już wierutnem morderstwem jest post chłopski, a mianowicie ruski w czasie najcięższych robót w polu, kiedy robotnik nawet wyspać się wedle potrzeby nie może. W krajach południowych, w krajach nadmorskich, albo gdzie rzeki są rybne, post może być bardzo na miejscu, tam nawet nie wolno ze względów sanitarnych używać wiele mięsa i tłuszczu, tam post nie tyle szkodzi, bo ryba przecież jest pożywniejsza jak jarzyna. U nas zaś pościć tak jak w tamtych krajach, nieposiadając klimatycznych i innych warunków po temu, jest grzechem przeciw Bogu, który nam nakazał pielęgnować ciało w zdrowiu, grzechem przeciw krajowi, przeciw rodzinie i sobie. Żadne klęski elementarne nie zrządzają tyle strat jak śmiertelność i brak sił do pracy.

W krajach niemieckich już się rozpoczęły wybory z grupy wiejskiej, i w wielu stronach, mianowicie Austrji Wyższej zwyciężyli klerykały. Spotkało tam centralistów to, czem grozili nam w Galicji w razie ustąpienia delegacji z Rady państwa, t. j. że lud przeciw nam obrócą. Na drugi tydzień nastąpią tam już wybory posłów. Prócz klerykałów agitują liberały czyli centraliści, demokraci, którzy za główny cel najbliższej pracy parlamentarnej uważają rozszerzenie autonomii i ugodę z narodowościami, i socjaliści, którzy oświadczyli, że widząc przewagę w ręku wyrodnej burżoazji, nie wezmą udziału w wyborach. W Wiedniu kandydują Giskra i Brestel. Sądząc z *Morgenpost*, gotowi Niemcy przystać powszechnie na myśl, podaną zeszłego roku z Gracu, aby Galicji nadać zupełnie odrębne stanowisko, tak że tworzyłaby pod pewnym względem obok Węgier i Przedlitawii grupę trzecią. Skutkiem tego, powiada *Morgenpost*, byłoby to, że sejmy straciłyby znaczenie swoje, upadłaby opozycja prawno-polityczna, i Czesi i ich towarzysze toczyliby walkę nie z ślepym, upartym rządem, ale trudną walkę z trzema narodowościami. W razie niezadowolenia Galicji, zostałaby Rada państwa ponownie, a tym razem już na zawsze rozbitą. Jak w r. 1867 musiano zadość uczynić Węgrom, tak trzeba zrobić w r. 1870 z Galicją... A kiedy z Czechami?

Tagespresse zapewnia, że i sejm czeski będzie na drugą połowę sierpnia zwołany, nowa ordynacja wyborcza nie będzie mu jednak przedłożoną. Wybory uzupełniające z grupy dworskiej w Czechach nastąpią d. 15. sierpnia. Jeden z urzędników namiestnictwa pragskiego wyjechał do Wiednia po instrukcje.

Czesi nie zasypiają sprawy, aby znowu zwyciężyć przy wyborach uzupełniających. Niemcy wyrobili sobie zmianę ordynacji wyborczej taką, że zaprowadzono tajne głosowanie kartkami, że dalej wybory okręgów miejskich nie odbędą się w jednem mieście, ale w każdem z osobna, które do jednego okręgu wyborczego należą, tudzież, że prowadzenie wyborów poruczone jest zupełnie urzędom politycznym tak, iż starosta powiatowy (a w Pradze namiestnik) sam rozstrzyga reklamacje, i aż na trzy dni przed wyborami może robić zmiany w liście wyborczej, i sam wydaje legitymacje i blankiety do głosowania. Pierwsze grozi Czechom rozbiciem solidarności; pisma czeskie każą zatem zrobić wybory tajne jawnemi w ten sposób, że wyborcy zawiążą komitety, w których przed wyborem każdy wyborca musi okazać swą kartkę, kogo na niej wypisał. Drugie grozi tem, że ajenci biurokracji mogą wmawiać, iż w innem mieście wybierają innego, a nie tego co w tem mieście. I przeciw temu wystarczą komitety wyborcze. Trzecie grozi tem, że wydając w kancelarji legitymacje i blankiety do głosowania, może starosta wpływać na odbierających takowe, tudzież, że w razie popsucia lub zgubienia blankietu nie wyda drugiego, a na innym papierze głosować nie wolno. Jednak i przeciw temu znajdą się sposoby. Taktyka ta przeraziła mocno rząd, który grozi surowością prawa. Nadaremnie!...

Centraliści się radują, że minister-prezydent bawiąc podczas Zielonych świąt w Łańcucie miał się przekonać, że nie zostanie nanowo wybranym. Wieść tę puścił organ Giskry, *Mähr. Corresp.* Nie wie on, że p. Alfred Potocki jak i p. Adam, są posłami z kurji włościańskiej, i jeśli pana wybrano, to ministra jeszcze prędzej wybiorą, zwłaszcza gdy chyba tylko Moskale mogą mu tam oponować.

Miejsca profesorów gimnazjalnych w Zagrzebiu, którzy ustąpili, już są obsadzone, i młodzież po większej części wróciła do szkoły. Nie śmią tylko wrócić wychowańcy rządowego zakładu sierot. Grawamina, przedłożone cesarzowi przez deputatów zagrzebskich, zostały przesłane do bana, dla zdania sprawy. Dotyczą one wypadków w rocznicę zgonu Jelaczyca. Zebrani na bankiecie pod Samoborem, wnieśli toast na cześć czeskiej opozycji prawno-politycznej, i toast ten przesłali telegrafem do Pragi. Wiemy, że z Zagrzebia udali się delegaci straży ogniowej do Lublany na produkcje tamtejszej straży; są to: burmistrz Cekus, radny Dezelic i syndyk Tompa. Na uczcie odmieniały się mowy niemieckie, słowieńskie, kroackie: podnoszono zasadę humanizmu, jednoczącą narody.

Ustawodawsto kolejowe.

Przed dwoma laty, gdy w Radzie państwa toczyły się rozprawy nad sprawami kolejowemi, niemiecka większość domagała się, ażeby państwo żadnej kolei nie dawało gwarancji procentów, lecz zastąpiło gwarancję uwolnieniem od podatku i opłat stemplowych wszystkich nowych kolei na pewien przeciąg czasu, od lat 20 do 30. Był to prawdziwy zamach na koleje, w krajach uboższych, rolniczych mające się budować, które bez gwarancji rządowej obejść się nie mogą. Wówczas sam rząd oparł się takiej uchwale Rady państwa. Gdyby ta uchwała była przyjęta była, Galicja nie byłaby przyszła do żadnej kolei więcej, podczas gdy w zachodnich, bogatych w przemysł prowincjach austrjackich, byłoby budowanie kolei postępowało bez przerwy, gdyż tam tylko budować można koleje bez wszelkiej gwarancji. Z doświadczenia albowiem wiedzą, iż rządowa gwarancja nie pociąga tam już teraz żadnych wydatków dla rządu, a służyła tylko dla zwabienia subskrybentów na akcje. Świeżo zbudowane koleje bez gwarancji rządowej, jak Busztiehradzka, Gradecko Köflachska, rentują się dobrze, prosperują nawet. Niemieccy przemysłowcy obliczyli nawet, że korzystniejsze dla tamtejszych nowych kolei jest uwolnienie ich na dłuższy przeciąg czasu od wszelkiego podatku i opłat stemplowych, niż gwarancja rządowa. Przystępują więc tam do budowania kolei bez żadnej gwarancji rządowej. I domagają się już dzienniki wiedeńskie, ażeby odtąd rząd wcale gwarancjami się nie trudził. Dobre to jednak dla bogatych krajów, ale nie dla Galicji. My przyjęciu tej zasady opierać się powinni.

Uwagi te nasunęła nam ogłoszona świeżo subskrypcja na budującą się kolej centralną morawsko-szląską, z której powodu nowe nawoływania czytamy w pismach niemieckich, ażeby już rząd nie czynił w Radzie państwa wniosku gwarancji dla żadnej kolei austrjackiej, gdyż i bez gwarancji znajdą się przedsiębiorcy. Znajdą się, ale nie dla galicyjskich, nawet gdyby istotnie w Galicji istniały takie same pomyślne w niektórych okolicach stosunki. Tam bowiem produkcyjność okolicy jest wszędzie dokładnie obliczona i znana; u nas nawet dat pozbierać nie można. Tam kraj pod względem rolniczym, przemysłowym, handlowym już bardzo wysoko stoi, i jeśli przez taką okolicę prowadzić mają kolej, to każdy wie, iż się rentować musi; u nas kolej dopiero budzi rolnictwo, handel i prze-

---

Kronika lwowska.

(*Patologia wyborów. Przedłużenie okresu trwania mandatów. Dzisiaj w Galicji przynajmniej 33.000 osób ma febrę wyborczą. „Unia i Dziennik Lwowski“ pozyskają w skutek wyborów 150 prenumeratorów nowo narodzić się mających. Speranda pomnożenia się ludności a konto wyborów. Wybory powiększają proletarjat inteligencji. Kwestja finansowa wyborów. Tytuł „obywatelu“ jako jedna z cech charakterystycznych epoki wyborczej. Jeremiady eksposłów, jakim sposobem je zażegnać można. Majówka na Snopkowie.*)

Gdybym! — ach! gdybym, siedział kiedyś w rajchsracie, wniósłbym projekt do ustawy, aby mandaty poselskie trwały tak jak dzierżawne kontrakty przez lat dwanaście, i żeby nikomu nie wolno było sejmów rozwiązywać. Wniosek taki postawiłbym ze względów humanitarnych, ze względu na zdrowie i dobre wyglądanie ludzkości. Szkodliwe skutki częstych wyborów są oczywiste, namacalne. Przypuśćmy, że tylko 3.000 osób w Galicji pała ambicją zostania posłem, przypuśćmy nadto, że przynajmniej dziesięć innych osób ma interes w tem, żeby owi kandydaci zostali wybrani, a więc, że jest 30 tysięcy osób bardzo blizko interesowanych w wyborach, a już mamy 33 000 ludzi zdrowych, w pełnej sile wieku, wystawionych na chroniczną febrę wyborczą, febrę zajmującą w najnowszej nomenklaturze medycznej jedno z najpierwszych miejsc. Symptomy wyborczej febry są daleko mocniejsze, aniżeli wszystkich innych nowomodnych gorączek, jak! *Kanonen-Börsen-Eisenbahn-Fieber*. Na tydzień przed rozpisaniem wyborów puls zaczyna bić mocniej, żyły na skroniach nabrzmiewają, przelotny ból głowy pojawia się; przy pierwszem posiedzeniu wyborczem oczy krwią zachodzą, a w ostatnich dniach wyborów, cały organizm dochodzi do najwyższego stopnia rozstrojenia, słabsze umysły zaczynają majaczyć.

Na życie rodzinne wybory działają jak najgorzej. Jeżeli mąż nieroztropny zwierzy się żonie, że ma kandydować, natenczas żona dostaje zwykle daleko silniejszej febry wyborczej aniżeli mąż. Statystyka uczy nadto, że na tysiąc kobiet poniżej lat 40, pięćdziesiąt w naturalnym rzeczy rozwoju, spodziewa się malutkich, płaczących kandydatów na posłów... Jeżeli zaś w owym właśnie czasie, nadchodzą tak silne wrażenia, tak burzliwe namiętności, jakie zwykle sprowadzają wybory, to według wszelkiego prawdopodobieństwa spodziewać się można, że ci narodzić się mający kandydaci na posłów, już w kolebce będą duchami niespokojnemi, umysłami gorączkowemi... *überspannte Geister*. Wybory więc w naszym kraju, mają oprócz powyższej złej strony, zarażenia 33.000 ludzi febrą wyborczą, jeszcze i ten fatalny skutek, że wpływają na urodzenie się przynajmniej 150 umysłów, z których potem *Unia* i *Dziennik Lwowski* rekrutują swoich przyjaciół politycznych.

Nie koniec na tem; wybory przyczyniają się do nagłego wzrostu proletarjatu inteligencji. Teorja Maltusa uczy, że im większy jest dobrobyt, tem bardziej ludność się powiększa; im większa nadzieja dobrego utrzymania, znaczniejszych dochodów, świetniejszego stanowiska, tem większy pociąg do słuchania jednostajnych poruszeń kołyski. Otóż jeżeli 33,000 ludzi marzy o polepszeniu za pomocą wyborów swej socjalnej pozycji, a zaledwie kilkaset w części przynajmniej cel swój osiągnie, to z pewnością liczyć należy, że *a konto* wyborczych nadziei, powstanie przynajmniej 600 przyszłych obrońców ojczyzny, którzy nim jeszcze na świat przyszli, już doznali zawodów, gdyż papa dobrodziej nie został posłem, pozycja rodziny się nie polepszyła. Zaledwie jednak ów przyszły obrońca ojczyzny odrośnie od ziemi, zaledwie zdoła świat pojmować, już mu powiedzą, że papa był kandydatem na posła. Chłopiec więc zaraz czuje w sobie arystokrację inteligencji, czuje, że musi być przynajmniej posłem, jeżeli papa był już kandydatem na posła. W gimnazjum więc zaczyna mieć mowy do swych kolegów, aby pana profesora wypukać, na uniwersytecie nie chodzi na wykłady, ale kandyduje o krzesło w Wydziale bratniej pomocy, a przed egzaminami wstępuje do redakcji *Dziewicy, Rusałki, Kurjerka* i t. d.

Wszyscy zresztą już dorośli kandydaci na posłów, mający przepisany ustawą wiek 30 lat, a nie wiele w głowie i w kieszeni zapasów, zaczynają od dnia, gdy ich kandydatura upadła, nowy żywot, żywot polityczny na wielką skalę. Kandydatura na posła namaściła ich na wielkich ludzi; od tego czasu czują się powołani nic nie robić, tylko od rana do wieczora krytykować politykę i posłów. Najulubieńszem ich wyrażeniem staje się frazes: „gdybym ja był posłem, toby było zupełnie inaczej.“ Najważniejszem ich zadaniem, kaptować sobie wyborców i kandydować przy następnych wyborach. Z upragnieniem czekają wtedy owi nieśmiertelni kandydaci, czy który poseł nie przeniesie się do wieczności, czy który nie dostanie od swych wyborców wotum nieufności... Z prawdziwą energią agitują wtedy za udzieleniem wotum nieufności, i rozwijają przy tej sposobności szeroko swoje polityczne pogląd ... Wewnętrzny głos: „byłem kandydatem na posła!“ nie pozwala im lada jaką zająć się czynnością, są oni jak klerycy po pierwszem święceniu, co już do szewca powracać nie mogą...

Zważyć jeszcze należy stronę finansową wyborów; w Anglii każdy wybór kosztuje w jednym okręgu kilkadziesiąt a nawet kilkakroćstotysięcy funtów szterlingów; sam *Tims* za popieranie kandydatów znaczne otrzymuje sumy. U nas odpowiednio do galicyjskich kieszeń i koszta wyborów tylko na guldeny liczyć wypada, a nie na funty szterlingów, ale w każdym razie koszta są dosyć znaczne. Jeżeli jeszcze wydane pieniądze przynoszą rzeczywiście pożądane krzesło, to pół biedy, ale jeżeli wybór się nie uda, guldeny wiatr rozwiał, wtedy markotno obywatelskiemu sercu, a żona dobrodziejka zrzędzi, że aspan niedołęga, że aspan nie wart być jej mężem, skoro nawet posłem zostać nie potrafi! Ztąd kłótnie i swary domowe, ztąd nadwerężenie majątków, ztąd zgorszenie dla dzieci i t. d.

Pozostaje jeszcze jeden bardzo ważny wzgląd, mówiący przeciw wyborom, wzgląd na stateczne idee społeczne, na poważne obywatelskie poglądy, a nie na jakieś rewolucyjno-francuskie zachcianki, na jakieś zagraniczne teorje o równości, wolności i braterstwie.

Skoro się tylko zbliża gorączka wyborcza, zaraz można ją poznać, bo wszyscy zaczynają się nazywać „obywatelami.“ *Dziennik Polski* np. zaraz zaczyna swoje sprawozdanie o ruchu wyborczym słowami: „Odbyło się liczne zgromadzenie pod przewodnictwem obywatela Bałutowskiego itd....“

Obywatel mecenas ściska na środku wałów obywatela szewca i prowadzi z nim długą dysputę o notach dyplomatycznych p. Beusta, obywatelowi cieśli zdaje się, że powinien zostać wybrany do sejmu, skoro jakiś obywatel cieśla w Ameryce został prezydentem. Słowem, w skutek wyborów robi się we wszystkich głowach niesłychany rozgardjasz; nikt nie wie, kędy właściwie chodzić powinien, powstaje wieża babilońska i kwita.

Zważywszy powyższe powody, zważywszy zdrowie, kieszenie i rozum obywateli, uważam mój wniosek za naglący i proszę, ażeby szanowni wyborcy i o mnie pamiętać byli łaskawi, jeżeli ja bowiem nie postawię wniosku w sejmie o wyborze posłów co lat dwanaście, to nikt się na tę myśl nie zdobędzie, i znów srogie skutki częstych wyborów szkodliwie będą wpływać na nasze społeczeństwo..

We Lwowie gorączka wyborów ma jeszcze swoje specjalne symptomy. Siwa kapota p. Widmana i tabaczkowy surdut pana Semilskiego niepospolitą w nich odgrywają rolę. Jeżeli przechodzisz w czasie przedwyborczych zgromadzeń ulicą a zobaczysz kółko żywo rozmawiających ludzi, bądź pewnym, że tam znajdziesz tabaczkowy surdut...

Jeżeli przypadkiem ujrzysz się w gronie, w którem jest były poseł, to szanowny były poseł zacznie z pewnością narzekać na politykę, zacznie wywodzić jeremiady nad naszym stanem politycznym:

„Ja już młodszym ustępuję z placu, ja już mam dosyć polityki, więcej do sejmu wchodzić nie chcę, niech drudzy doświadczą co to być posłem!...“

Szanowni wyborcy niechaj sobie wszakże z tych jeremiad nic nie robią! Mimo tych przykrości i ciężarów, pp. eksposłowie dadzą się na nowo uprosić.

Lecz dajmy spokój wyborom, a zwróćmy się na chwilę do innego życia. Czyście widzieli stopięćdziesiąt, a może i dwieście par kadryla w deszcz tańczących na otwartem polu. Białe i różowe sukienki, niebieskie i żółte wstążki, wszystko pomięszane, wszystko wesołe, pomimo, że wiatr zimny wieje i do domu daleko. Tak było kiedyś na Snopkowie, a przecież widać było po wszystkich twarzach zadowolenie, przecież widać było, że te pary niechętnie znalazłyby się były pod dachem... Młodość! swoboda! to nie polityka! — Majówki młodzieży handlowej przyszły we Lwowie do sławy, w zeszłym roku nieprzeliczone szeregi par tańczących wspaniały przedstawiały widok, w tym roku pomimo najgorszej pory przecież majówka wcale się udała, tylko wcześniej musiała się zakończyć. — Nic pyszniejszego jak walce i polki po trawie, tańce z przeszkodami... jak jedna para utyka, a druga pięć minut się rozpędza, aby zgubiony takt znaleźć, a trzecia bujając myślami po obłokach, inne pary roztrąca, a czwarta w nieskończoność tańczy ze sobą, nieuważając na złośliwe miny patrzących. Co za plany.. jak się to będzie powracać wieczór przy pochodniach! jak się weźmie pod rękę białą sukienkę z kadryla, zupełnie inaczej, jak w nieznośnem politycznem życiu. Dlatego radzimy wszystkim tym posłom, którzy się chcą z życiem pogodzić, niechaj chodzą na majówki.

... i lata czekać potrzeba długie, ...się rentować może.

Dzienniki wiedeńskie, dzienniki ...emieckie już dawniej, gdy się powiodła subskrypcja na niegwarantowaną przez rząd Busztehradzką kolej, stawiały jako pewnik, że nawet i do znalezienia kapitału na budowę kolei, nie potrzeba już teraz gwarancji rządu. Gdy się teraz powiedzie subskrypcja, rozpisana na kolej Centralną morawsko-szląską, idącą przez najżyźniejsze okolice Morawy, przez tak zwaną Hannę, i przez bardzo przemysłowe okolice, gdzie pełno jest fabryk, hut i kopalń, i ludność gęsta i zamożna, a miasteczka liczne i zamożne, to postawią jako aksjomat, że na przyszłość żadna kolej w Austrji nie potrzebuje gwarancji rządowej. Ale Galicja, zaniedbana przez rząd, z rolnictwem dopiero się dźwigającem, bez przemysłu, bez fabryk, nie może być na równi postawioną z prowincjami austrjackiemi, które ją wyprzedziły. Jak we wszystkich gałęziach ustawodawstwa, tak i co do kolejowego, nie można tego stosować do Galicji, co dobre jest dla Morawy i Szląska. Kolej Centralna morawsko-szlązka będzie głównie koleją dla przewozu węgla, którego dostarczać będzie licznym fabrykom morawskim i szląskim o jedną trzecią część taniej jak dotąd, będzie ona tak zwaną „Kohlen-Bahn“, podobnie jak Busztehradzka, u których naprzód wyliczyć się da, ile węgla przewieźć, i jaki dochód mieć będą, w czem subskrybenci mają lepszą gwarancję, niż ją rząd dać może. U nas takich kolei nie ma.

W programie, ułożonym przez zjazd lwowski, zawiera się i żądanie, ażeby ustawodawstwo kolejowe należało do sejmu. Mając powyższe uwagi na względzie, pokazuje się, iż to byłoby istotną korzyścią dla kraju, bo wielka jest obawa, iż większość Rady państwa gotowa przyjąć zasadę niegwarantowania przez rząd nowych kolei, a uwalniania ich tylko na lat kilkadziesiąt od podatków i stęplów, co dla Galicji byłoby zabójczem i wstrzymałoby budowę wszystkich projektowanych kolei.

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

Wiedeń d. 13. czerwca.

(*sk.*) W pozawczorajszym liście wyraziłem zdanie, że podana przez *Tagblatt* wiadomość o częstej wymianie depesz między Wiedniem, Petersburgiem i Berlinem z powodu Galicji, okaże się zapewne bąkiem dziennikarskim. Tak też i stało się. Wczorajsza *Presse* dowiaduje się z kompetentnego źródła, że wiadomość ta polega tylko na kombinacji, niemającej najmniejszej realnej podstawy.

Zjazd w Ems zajmuje tu jeszcze o tyle koła polityczne, że sobie opowiadają rozmaite anegdoty z pobytu cara u studni zdrojowej. Między innemi podają za pewne, że przy odjeździe despoty moskiewskiego, chciał go Bismark pocałować w rękę! — car jednak nie dopuścił tego, lecz pocałował pruskiego kanclerza — w buzię.... Co za wzruszająca idylliczna scena, dowodząca zarazem, jak dwa a dwa cztery, iż samodzierżca północny w gruncie rzeczy niczem innem nie jest, jak demokratą...

Mówią tu także o ułożonem jakoby w Ems memorandum w sprawie księztw Naddunajskich, które ma być przedłożone dworom europejskim. Czy memorandum to nosi na sobie cechę czysto instrukcyjną, czy przeciwnie zawiera także jakie wnioski — nie wiadomo. Zdania w tej mierze są podzielone.

W zakresie zewnętrznej polityki, w której *saison morte* daje się czuć już dotkliwie, pogadanki Niemców zwrócone są wyłącznie prawie na Moskwę. Mowa Pogodina na bankiecie, urządzonym zamiast wystawy etnograficznej, zaniechanej tego roku, stanowi treść rozmowy. Rozbierają tu wszechstronnie naiwne wyznanie tego panslawisty o rozgałęzionych agitacjach moskiewskich w słowiańskich krajach Austrji, i przywiązują szczególną uwagę do słów mowcy, któremi donosi słuchaczom, iż w Wiedniu pop Rajewski na czele dwustu sojuszników popiera sprawę panslawizmu.

W rzeczywistości atoli, jestto tylko zwykła w moskiewskich sprawozdaniach egzageracja, idąca w parze z owemi malowanemi na płótnie wsiami krymskiemi, podczas podróży carycy Katarzyny II. Owi dwiestu pogodynowscy „boryteli“ we Wiedniu redukują się na 40—50 członków „Osnowy“ — rekrutowanych wyłącznie z galicyjskich popowiczów. Między nimi dopatrzyć można jedynie kilku fanatyków, uchylających czapki przy wyrzeczeniu imienia cara. Reszta należy do „Osnowy“ z utylitarnych względów. Pop Rajewski bowiem rozdaje od czasu do czasu zapomogi.... Z Moskwy pobiera on znaczne sumy na nie, lecz po odciągnięciu „kosztów administracji,“ obraca zaledwie 10tą część na cele przeznaczone. To też biedniejsza część młodzieży ruskiej garnie się do popa tylko dla tej przyczyny, nie troszcząc się bynajmniej o politykę i propagandę. W ostatniem walnem zgromadzeniu „Osnowy“ czeska młodzież nie wzięła udziału, a z Serbów byli tylko austrjaccy. Z młodych Moskali tu bawiących, żaden nie jest członkiem tego towarzystwa, a gdym się jednego pytał, dla jakiej przyczyny, dał mi następną charakterystyczną odpowiedź: *Pomiłujtie, hdieże porjadocznomu czełowieku chadit tam, kahda ani pajut: Boże caria chrani!* (Zmiłuj się pan, jakże ma porządny człowiek tam chodzić, kiedy oni tam śpiewają: Boże chroń cara!)

Ot do czego zredukować wypada Pogodinowski zastęp panslawistów we Wiedniu.

Z wewnętrznej polityki nie wiele mogę tą razą wam donieść. Na polu agitacyj przedwyborczych zajmują pierwsze miejsce klerykały, którzy podziwienia godną nieudolność komitetu wyborczego postępowców umieli kapitalnie wyzyskać dla siebie. W jednej z odezw swoich wzywają wyborców do przenoszenia kandydatów „starych“ nad nowych“, i bardzo bliskiem jest prawdopodobieństwo, iż w wielu okręgach prowincjonalnych odniosą zwycięztwo. Głoszone niedawno przez dzienniki zjednoczenie się partyj niemieckiej i postępowej nie wygląda w rzeczywistości tak świetnie, jak je zrazu dla zatrwożenia klerykałów przedstawić chciano. *Tagblatt* i *Nowa Presse* po dawnemu odbywają srogie kłótnie na pióra, a stary *Fremdenblatt* i *Tagespresse* zachrypły już prawie od wołania do zgody.

We wnętrzu miasta zapowiedzieli pisemnie swoje kandydatury Giskra, Brestel i Kuranda i utrzymają się bez wątpienia, choć Giskra ostatniemi czasy zrobił wiele dla zdepopularyzowania swego nazwiska, przyjmując z podziwienia godną skwapliwością różne ferwaltungsratowskie miejsca. Mimo że już teraz przewidywać można, iż wybory nie wprowadzą zanadto wiele nowych żywiołów do Rady państwa, która ma zająć się w obecnej sesji uchwaleniem budżetu, reformą wyborczą i ugodą galicyjską, wszyscy się na to zgadzają, że żądania Polaków zostaną obecnie zaspokojone. Nie tajnem jest bowiem, iż bez Polaków Rada państwa nie mogłaby przyjść do skutku, a wiedzą tu i to, że bez gwarancji Polacy do Rady nie wejdą. Ciekawym jest w tym względzie dzisiejszy artykul *Morgenpost* który przepowiada utworzenie na przyszłej sesji rajchsratu *trias* państwowej, składającej się z Węgier, Przedlitawii i Galicji. *Morgenpost* wnioskuje z tego, że wobec takiej trójjedynej potęgi Czesi będą musieli ustąpić, jeśli nie zechcą, aby nad nimi rząd przeszedł do porządku dziennego.

Co to się zrobiło z organu Schindlera!

Na dziś wieczór jest zwołane ogólne posiedzenie wyborców tak miejskich jak i okolicznych. Program jego tchnie duchem liberalnym.

Zatrważa tu liberalnych polityków pogłoska coraz szerzej krążąca, że były minister Bach ubiega się o kandydaturę u właścicieli większych posiadłości. Wprawdzie nie wierzą jej, lecz dodają zawsze: — jednak w Austrji wszystko możebne...

Wieść o mianowaniu Brinza ministrem czy leiterem oświaty, o której wspominaliście już w swoim dzienniku, znachodzi potwierdzenie we wszystkich dzisiejszych wieczornych dziennikach, a gdyby się sprawdziła, zostałaby przez tutejszą publiczność bardzo mile przyjętą.

Rzym d. 7. czerwca.

△ Dnia wczorajszego na jeneralnej kongregacji zaczęto obradować nad szematem *de Romano Pontifice* co do samej redakcji pojedynczych wyrażeń i ustępów. Wieczorem o godz. 6½ papież, otoczony swym dworem w towarzystwie kollegium św. Watykanu, po *Scala Regia* przybył do bazyliki św. Piotra, a połączywszy się z orszakiem biskupów nań oczekujących, był na zakończeniu nabożeństwa w tejże bazylice, o uproszenie łaski Ducha św. Po odśpiewaniu *Veni Creator* kard. Patrizi w zastępstwie kardynała dziekana i przełożonego bazyliki, kard. Mattei, udzielił błogosławieństwa najśw. Sakramentem. Na benedykcji tej było wiele zgromadzonego ludu, szczególniej alumnów z różnych kolegiów.

Panuje przekonanie między biskupami nieomylnikami i prałatami watykańskimi, że na św. Piotra odbędzie się c z w a r t a s e s j a p u b l i c z n a, i nowy dogmat ostatecznie zatwierdzonym zostanie. Do tego stopnia pewność się ta posuwa, że już jest projekt, aby w czasie oktawy ogłoszenia dogmatu ojcowie soboru i kapituła św. Piotra odprawili dziękczynne nabożeństwo za pomyślny rezultat i odśpiewali *Te Deum.* Po odbytej sesji najpewniej posiedzenia soborowe zawieszone zostaną aż do 15 października.

Powołanemu tu ojcu Höltz, o którym wam dawniej pisałem, nakazano publiczne retraktacją błędu Febroniusza w sprawie nieomylności papiezkiej. który w pojęciu kurji rzymskiej zasadza się na tem, iż ojciec Höltz utrzymuje, że aby dekret soborowy o nieomylności papiezkiej był obowiązującym na przyszłość, i miał znaczenie dogmatu, powinien być uznanym i potwierdzonym przez cały kościół katolicki, to jest przez niższe duchowieństwo i wiernych. Nie ma obawy, aby ojciec Höltz w razie niewymuszenia na nim retraktacji czyli publicznego odwołania i potępienia swego błędu, dostał się do przyległych budynków pałacu św. inkwizycji i tam słuchał braterskich napomnień (!?) ojca Ferrari lub ojca Salua, domikanów, (pierwszy jest komisarzem, drugi jego towarzyszem w św. inkwizycji), gdyż przedstawiciel bawarski otrzymał od swego rządu polecenie czuwania nad bezpieczeństwem jego. Będzie znowu miała powód *l'Unita Cattolica* i inne pisma ultramontańskie i jezuickie sierdzić się na rząd bawarski, że ulega wpływom sekciarzy. Tymczasem zanotuję, że onegdajszy numer tegoż dziennika (nr. 130 z dnia 5 czerwca) na ostatniej stronnicy podaje wiadomość o panslawizmie moskiewskim, i cieszy się bardzo, że mowcy petersburgskiego zjazdu wychwalali biskupa z Diakowaru, to jest mgr. Strossmayera. *L'Unita Cattolica*, pismo klerykalne i redagowane przez księdza Don Margotti nie mogło napaść otwarcie na tego prałata, który zdaniem mojem całkiem niepotrzebnie wdał się w konszachty z Wasilewem i chciał doprowadzić do skutku dzieło rozpoczęte przez wstrętnej pamięci Ledóchowskiego, lecz z kunsztownie ułożonych frazesów i podziwiań, można łatwo się domyśleć, że redaktor dziennika turyńskiego, oskarża tego prałata wraz z jego towarzyszami mniejszości o zdradę kościoła, o szyzmę i t. p.

Wiadomości ze sfery czysto politycznej są na dziś bardzo smutne dla Watykanu, a następstwa ich może nie pozwolą cieszyć się z owoców dyktatury duchownej, otrzymanej nad światem przez nieomylność. Zapewniają mnie, że markiz de Banneville odczytał kardynałowi Antonellemu notę gabinetu tuileryjskiego tej mniej więcej treści: „Rząd francuski jako katolicki i jako przyjaciel stolicy św., starał się od niej oddalić niebezpieczeństwa i smutne następstwa z jej konduity soborowej. Nieoceniony słusznie i przesądzony, cofnął wszystkie swe przedstawienia i nadal będzie tylko oczekiwać dekretów soboru. Zawiadamia jednakże, że nieomylność papieska, jako dogmat ogłoszona, zupełnie zmieni naturę stosunków dzisiejszych, wypływających z konkordatu, zawartego między Francją a papieżem, a uprawniwszy zasadę rozdziału państwa do kościoła, uwolni na przyszłość rząd cesarski od obowiązków bronienia stolicy św. i opiekowania się kościołem we Francji. Nieochybnemi następstwami nowej zasady, wprowadzonej w życie przez kurję rzymską, będzie odwołanie załogi francuskiej i zniesienie we Francji ministerstwa wyznań“.

Między prałatami rzymskimi krąży wieść, że ministerstwo Lanzy we Włoszech, aby oddalić od siebie i od monarchii niebezpieczeństwo, grożące im ze strony republikanów, musiało uledz wpływowi partji Garibaldego, reprezentowanej w parlamencie florenckim przez Ratazzego, Crispiego i innych. Pod wpływem tych panów, Lanza zgodzić się musiał na nową ekspedycję na Rzym, którą, rzecz naturalna, będzie znowu dyrygować Garibaldi i jego synowie. Ztąd to pochodzi nagłe zniknięcie trzech Garibaldych i zaciągi ochotników po miastach włoskich, za nagrodą 150 fr. i za dzienną płacą jednego franka. Funduszów na wyprawę ma dostarczyć ministerstwo, a Garibaldi i jego stronnictwo mają republikanów włoskich odciągnąć od ich pierwotnych zamiarów i zwrócić na Rzym. Wyprawa rzymska będzie tą razą liczniejszą aniżeli wyprawa z 1867 roku — oprócz bowiem ochotników i dawnych żołnierzy Garibaldego, w swych szeregach będzie liczyć republikanów — czy to już uorganizowanych w oddziały, czy też dopiero organizować się mających.

Skutkiem owej, przez trwożliwych szerzonej pogłoski, policja rzymska obostrzyła czujność na kolejach i zwraca szczególną uwagę na podróżujących, stronnictwo zaś włoskie w Rzymie jest pełne nadziei i wyczekuje tylko chwili ogłoszenia dogmatu nieomylności, który ma położyć koniec rządom teokratycznym w Rzymie. Jesteśmy więc w oczekiwaniu wielkich wypadków, a przyszłość niedaleka okaże nam ich doniosłość i naturę.

Wieści te przybierają pozór prawdopodobieństwa, bo hr. Malaret, ambasador francuski we Florencji, został telegrafem zawezwany do Paryża, i rząd papieski czynnie zajmuje się uzbrojeniem i powiększeniem armii. Ma wielkie znaczenie deklaracja, tu podawana do podpisu odjeżdżającym żuawom, że w razie jakiegokolwiek ataku na stolicę św. przez zbrojne zastępy, powrócą do dawnych szeregów.

Fryburg (Szwajcarja) d. 6. czerw.

Szwajcarja wypowiedziała wojnę jezuitom, — we wszystkich prawie dziennikach, między wielu innemi czytamy odezwę dr. Hubera, którą wam przesyłam, aby zaznajomić czytelników z prowadzoną walką.

Odezwa ta brzmi:

„Do Ojca Roha, jezuity

Podczas waszej misji w roku 1852 we Frankfurcie, z kazalnicy uczyniłeś sz. ojcze deklarację następującą:

1) Jeśli kto okaże fakultetowi prawa w Heidelbergu i Bonnie książkę pisaną przez jezuitę, a głoszącą tę niegodziwą zasadę: C e l u s p r a w i e d l i w i a ś r o d k i, bądź w tych słowach lub podobnych, zapłacę mu 1000 złr. za orzeczeniem fakultetu;

2) jeśli ktoś przeciwnie bez dostarczenia tego dowodu, przypisuje zgromadzeniu jezuitów tę haniebną doktrynę, ogłaszam go nikczemnym potwarcą.

„W 10 lat później powtórzyłeś to oświadczenie w Halle, dodając te pamiętne słowa, że „skoro dowód będzie ci złożony, wystąpisz ze zgromadzenia jezuitów, aby stać się ich zawziętym nieprzyjacielem“ i zarazem wskazałeś fakultet prawa w Halle jako kompetentny trybunał.

„W zimie 1866 wyraziłeś się w podobnym sensie w Monachium. Prawda, że nie życzyłeś sam poddać się sądowi arbitrów którego bądź z fakultetów, ponieważ na moje żądanie z Monachium z dnia 21. kwietnia 1867 fakultet prawa w Heidelbergu odpowiedział, że może przyjąć pośrednictwo w sądzie arbitrów jedynie za wspólną zgodą obu stron.

„Listem ogłoszonym d. 16. grudnia 1869 w *Bad. Landeszeitung*, zawiadomiłem pana, że dowód żądany złożyłem i ogłosiłem w broszurze: *La morale des jesuites*, a to w celu wyprowadzenia cię z nieświadomości, udanej czy prawdziwej, w materji wyżej określonej, i dla zmazania raz na zawsze zarzutu oszczerstwa, jakoby świat cywilizowany miał uznawać fałszywie, że dobrzy ojcowie towarzystwa Jezusowego ciągle uznawali tę niecną zasadę, jeśli jej nawet nie głosili publicznie.

„W liście moim zawezwałem pana, abyś mi wskazał w dni 15 po ogłoszeniu, jaki wybierasz fakultet, który ma rozstrzygnąć o moim dowodzie, przyjmując stanowczo z góry wybrany fakultet przez pana.

„Upłynęło 3 miesiące od ogłoszenia, i pan nie raczyłeś mi odpowiedzieć. — Wiem dobrze, że to jest zwykłe postępowanie jezuitów, aby milczeniem zbyć fakta, które im sprawiają ambaras. Człowiek szlachetny, skoro uczyni przyrzeczenie i wyrzecze słowa obraźliwe, uważa za swój obowiązek słowa dotrzymać i cofnąć obelgi. Pan nie uczyniłeś ani jednego ani drugiego. W skutek czego powiadam panu wobec świata całego i przed sądem opinii publicznej, któryś pan wywołał:

„„Twoje oświadczenia z kazalnicy, Wielebny ojcze, są tylko szarlatanerją jezuicką, a Twoje milczenie obecne jest oznaką podłości.“ “

„Wiem com powiedział i odpowiem przed trybunałami, jeśli jak się spodziewam, wytoczysz mi pan proces o obelgę. To moje ostatnie słowo!“

Dla objaśnienia sz. czytelników, muszę wspomnie słów kilka o sławnym tu ojcu Rohu, który zapewne u was nie jest znanym. Ojciec Roh w roku 1848 był w St. Gallen, potem w Zug, gdzie był najczynniejszym propagatorem Sonderbundu, a skoro w której miejscowości rozpoczęła się już rewolucja katolicka, natenczas pater Roh udawał się dalej.

Wiadomo, że po wzięciu Fryburga przez wojsko związkowe, w tymże roku jezuici zostali wypędzeni, i pobyt im został wzbroniony w Szwajcarji; pomimo tego od lat kilku na nowo zaczęli się pojawiać tu i owdzie. Pater Roh był w roku zeszłym w kantonie Wallis, gdzie dopóki się nie zaczął wdawać w politykę, patrzano przez szpary na pobyt słynnego jezuity; lecz skoro z ambony chciał kierować wyborami, wyproszono go dalej. Ztamtąd więc przybył do Fryburga i przez cały miesiąc maj miewał kazania czyli tak nazwane konferencje wieczorne. Kościół był zawsze pełny. Celem jego kazań i zadaniem było z początku dowodzenie i zbijanie materjalizmu, potem radykalizmu, następnie przeszedł do objawienia i ksiąg biblijnych dawnego i nowego testamentu, nakoniec ostatnie kazanie poświęcił dowodzeniu, że tu na ziemi nie ma żadnej ojczyzny, tylko ojczyzna nasza w przyszłem życiu, „leczmy katolicy dodał, jesteśmy szczęśliwsi i od Boga błogosławieni, bo nawet i tu mamy ojczyznę — Rzym!“

W tym roku jezuici zaczęli się pokazywać we wszystkich kantonach katolickich, lecz jeśli przeszłych lat mało na nich zwracano uwagi, to wobec odbywającego się soboru, radykalni nie mogli pozostać obojętnymi. Pierwszy obywatel Keller z St. Gallen, wystosował adres do Rady szwajcarskiej związk, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo tolerowania obecnie jezuitów. Następnie *Confédere* wystosował artykuł, w którym mówi: „Jezuici są tam, więc wojna cywilna za pasem, jak; jaskółki — pisze on — są zwiastunem wiosny, tak pokazanie się jezuitów jest zarodem niezgody domowej.“ Szwajcarja cała przypomina sobie z przestrachem, że to „jezuici zapalili wojnę domową u nas, przywołali cudzoziemców i postawili rzeczpospolitą nad przepaścią“.

Rada stanu uwzględni istniejące w kraju do jezuitów oburzenie, opierając się na postanowieniu z 1848, potwierdzonem jednomyślnie prawie, bo z wyjątkiem kilku ultramontanów, w roku 1866 przez Radę związkową, i postanowiła działać energicznie, zalecając wyproszenie tych niebezpiecznych gości z całej Szwajcarji.

Z zagranicy

Jak w roku zeszłym sprawa kolei belgijskich poruszyła cały świat polityczny zachodniej Europy, tak obecnie kwestja kolei szwajcarskich zdaje się przybierać znaczenie faktu doniosłego, i zwraca uwagę polityków europejskich. Wszystkie dzienniki francuskie, niemieckie i włoskie, rubrykę spraw zagranicznych od chwili wniesionej w Ciele prawodawczem interpelacji deputowanego Mony, w większej części poświęcają tej sprawie, a na zapowiedzianą odpowiedź księcia Grammont, z gorączkową ciekawością opinia publiczna wyczekuje.

Wobec posuchy, jaka od pewnego czasu zapanowała w polityce, która dziś lubuje się letnim wywczasem, podjęta sprawa jest w w istocie dogodnym dla dziennikarskich roztrząsań materjałem; niechcąc jednak gubić się w domysłach pisanych i niemi nużyć czytelnika, ograniczamy się tylko na podanych już przez nas w tej kwestji wiadomościach, pozostawiając sobie prawo uzupełnienia takowych po złożonem w Izbie francuzkiej oświadczeniu ministra spraw zagranicznych, który obecnie zbiera wszelkie da e, aby dokładnie zaznajomiwszy się z kwestją, mógł ją wyczerpująco przedstawić.

W parlamencie włoskim również deputowani Bertani i Podesta zainterpelowali rząd florencki w sprawie kolei żelaznej św. Gotarda. Poseł zaś Szwajcarji w Paryżu, udzielił żądane wyjaśnienia p. Plichon, ministrowi robót publicznych. To wszystko pozwala nam sądzić, iż gabinety różnych państw mimowoli zmuszone będą ujawnić tajone wzajemnie do siebie niechęci, i zarysować program polityczny.

Senator Laguerонniere, były poseł francuski w Brukselii, a w czasie ostatnich zmian ministerjalnych proponowany przez Olliviera kandydat na ministra spraw zagranicznych, został w miejsce p. Bourrée wysłany na ambasadora do Konstantynopola.

Rząd angielski odstępuje Francji kolonię afrykańską Gambię u Przylądku Zielonego w sąsiedztwie kolonii francuskiej przy zatoce senegalskiej. Kolonia ta nie ma dziś wartości dla Anglii, podczas gdy Przylądek Zielony jest stacją całego świata.

Rok bieżący jakoś nie sprzyja dyplomatom, bo gdy w przeszłym miesiącu 4 zamordowano urzędników dyplomatycznych, obecnie znów dowiadujemy się, iż pod Erzerum rozbójnicy napadli konsula francuzkiego, Gilberta, a obdarłszy go w zupełności zaledwie ujść mu z życiem dozwolili. Z tego powodu poseł francuzki energiczną notę wystosował do Porty Ottomańskiej

Po dokonanem morderstwie pod Maratonem Austrja i Porta najenergiczniej popierały potrzebę wmieszania się mocarstw zagranicznych dla przywrócenia w Grecji porządku i bezpieczeństwa. Wkrótce zamordowano w Petersburgu ks. Arenberga, Austrja jednak z Moskwą sporu o to nie podniosła, dziś znów Portę; gorszącą się bezładem Grecji, spotyka fakt świadczący również o bezrządzie wewnętrznym, w skutek czego Francja widzi się zmuszoną udzielać jej napomnienie.

Z Ruszczuku piszą:

„Na parowcu, który przedwczoraj przybył do Dżurdżewa, znajdowało się dwóch żydów austrjackich: Weiss i Fischer. Władze rumuńskie natychmiast ich uwięziły, bo „włóczęgom i żydom wstęp do Rumunii nie jest dozwolony“

„W nieobecności jeneralnego konsula austrjackiego p. Zulauf'a, ujął się za nimi bardzo energicznie konsul francuzki; zagroził ogólnym europejskim protestem, a zarazem żądał dla podróżujących zupełnego zadośćuczynienia i wynagrodzenia w wysokości 1000 fl. Jedno i drugie wczoraj spełniono.“

Tatarszczyzna podnosi chęć moskwicenia wszystkich narodów do ostatecznych rozmiarów; prześladowanie Polski i prowincyj Nadbaltyckich już jej niezadowalnia obecnie, więc zwraca się ku Finlandji, chcąc z niej wytworzyć prowincję moskiewską. Oto co jeden z dzienników finlandzkich o tem między innemi pisze:

„Od czasu nowego prawa prasowego z r. 1867, w Finlandji z roku na rok coraz trudniejsze staje się położenie dziennikarstwa tak, iż musi ono milczeć o sprawach wewnętrznych. Szanownym mężom, którzy podali petycję o zmianę prawa prasowego, odpowiedział rząd surowem napomnieniem. Moskale występują z niesłychaną gorliwością przeciw Szwedom i ich językowi, nazywając ich przybyszami, jakkolwiek po szwedzku mówi każdy wykształcony Finlandczyk, gdy natomiast język moskiewski prawie tu całkiem nieznany.

„Raz pragną Moskale zmiany praw fińskich, gdy takowe zabraniają pewnej moskiewskiej damie, pod Wyborgiem mieszkającej, więzić i męczyć fińskiego chłopa. Znów innym razem cierniem w oku moskiewskiej prasie staje się ta okoliczność, że moskiewskie papiery nie mają w Finlandji przymusowego kursu; albo też oburza je cło pobierane na finlandzkiej granicy, nieznajomość moskiewskiego języka u służby kolejowej w Finlandji, lub niemożność zrobienia pożyczki w banku finlandzkim przez Moskala, niebędącego obywatelem Finlandji.

„W ogóle środki używane przeciw polskiemu kościołowi i polskim szkołom, zagrażają teraz Finlandji. Od pewnego czasu wydaną została wojna szwedzkiemu językowi. Po części udało się już wyrzucić ten język z podań urzędowych, przez podstępne działanie finnomanów, opierających się na Moskwie. Wydany został ukaz, że nawet prywatnym nauczycielem lub nauczycielką może zostać tylko osoba, znająca dokładnie moskiewski język. Ci, którzy poprzednio otrzymali pozwolenie nauczania, muszą w przeciągu sześciu tygodni dopełnić egzaminu z języka moskiewskiego, podobnie, jak to było dawniej nakazano w Polsce i Nadbaltyckich prowincjach.

„Pewna część Finów pracując nad wyrobieniem fińskiej narodowości, mówi inny dziennik finlandzki, działa dla Moskwy, wprowadzając niezgodę pomiędzy szwedzką i fińską ludność, dotychczas trzymającą się wspólnie.“

KRONIKA.

— **Kurjerek lwowski.** W wojowniczem usposobieniu, jakie owładnęło nami obecnie, zapominamy zupełnie o rzeczach, które nie stoją w bezpośrednim związku z naszą kampanią wyborczą lub kampanią frakcyjną, pozostawiając na wolę losów wszystko, z czego nie spodziewamy się mieć nigdy posła — jak naukę, teatr, domowe ognisko, ortografię, gospodarstwo, przemysł i handel, takt publiczny i wiele innych tym podobnych fenomenów, pojawiających się niekiedy w tej autonomicznej dziedzinie. Występują już nawet złe skutki tego chwilowego zaniedbania się naszego na powyższych polach bytu, a wyłącznego skierowania uwagi publicznej na nieodkryte dotąd gwiazdy redutowej sali Skarbkowskiej. Nauka nasza nic się teraz nie chce uczyć; teatr, Boże odpuść, nie ma już kogo gorszyć; domowe ognisko służy teraz wyłącznie tylko do zaparzania kawy lub herbaty; ortografia, ta siostra synów jasności, gorzej się ma znów jak kiedykolwiek w tej wicestolicy Polski; gospodarstwo wraz z przemysłem i handlem próżnują, ciesząc się trofeami przemyskiemi, a biedny takt publiczny po ostatnim zjeździe „postępowców“ zeszedł jak to mówią na psy i obudza dziś tylko politowanie. Wszystko to bardzo szkodzi pięknemu wrażeniu, jakieby ta stolica w danych warunkach sprawić mogła *Kurjerkowi* i wszystkim przyjaciołom ludzkości i postępu.

Z tego powodu zadawalniać się musimy obecnie bardzo skromnemi wiadomościami z tego bruku lwowskiego, na którym dzisiaj rozmaite piękne hasła i programy porozbijały swoje namioty wyborcze i rozłożyły cały aparat agitacyjny.

W skutek „Piotra“ napędzonego nam przez św. Medarda podczas niedzielnej majówki, nie odważono się na podniesienie jakiego świeżego programu majówkowego lub wycieczkowego w dzisiejszy dzień świąteczny. Niech więc dziś każdy pamięta sam o sobie, i zabawi się jak mu wypadnie najlepiej.

Obfitszą w rozrywki obiecuje być przyszła niedziela. Podobno „Orzeł biały“ w ten dzień wyruszy do Lubienia, gdzie odbędzie się bal i oddychanie siarczanem powietrzem. Przyjemności takie znajdą zawsze wielu uczestników między nami.

Dziś popołudniu rozpoczyna się strzelanie królewskie Towarzystwa kurkowego w nowo urządzonej strzelnicy, a zarazem otwarcie dla publiczności ogrodu Strzeleckiego. Tam też prawdopodobnie będzie dzisiaj nasze „miłe wi-

dzenie się," ze względu, iż na wypadek deszczowego pogromu, możemy być w tym ogrodzie pewni bezpiecznego schronienia.

Przybył tutaj w tych dniach p. Franciszek Kasperowski, lekarz homeopata i elektryzer, z Genewy, gdzie praktyką swoją stał się rozgłośnym.

Kradzieże mnożą się u nas znowu, mianowicie w pierwszej i czwartej dzielnicy. W ostatnich dniach pp. Meidinger, Millet i Brat wyśledzili 6 indywiduów, które były sprawcami prawie wszystkich kradzieży, dokonanych na Łyczakowie w ubiegłym tygodniu. Na Żółkiewskiem ścigała policja przedwczoraj złodziejkę, która nie widząc już sposobu wymknięcia się pogoni, wbiegła do najbliższej kamienicy, a dostawszy się z otwartego strychu na dachy, ścigana ciągle, rzuciła się z jednopiętrowej wysokości na — gnój. Zdrowa i w dowcipnem usposobieniu odprowadzono następnie do policji.

— **Centralny komitet wyborczy dla Galicji Zachodniej**, na zgromadzeniu prezesów Rad powiatowych ustanowiony, podaje do wiadomości, iż czynności swe rozpoczął.

W skład komitetu wchodzą: Br. Józef Baum, dr. Józef Dietl, ks. Leopold Górnicki, Franciszek Hoszard. Szymon Samelson, hr. Mieczysław Rej, dr Mikołaj Zyblikiewicz.

W miejsce Wgo Piotra Moszyńskiego, który dla wyjazdu do wód wyboru przyjąć nie mógł, komitet powołał Wgo Atanazego Benoego.

Burmistrze miast, mających własnych posłów w sejmie, otrzymali wezwanie, aby wybrali do komitetu dziewiątego członka.

W komitecie przewodniczy dr. Dietl, a w jego zastępstwie dr Zyblikiewicz.

Biuro komitetu jest u dr. Zyblikiewicza.

Podając to do wiadomości, komitet centralny nie będzie ogłaszał żadnego ze swej strony programu politycznego, rezolucja bowiem, przez reprezentację kraju po dwakroć uchwalona, stała się programem, wobec którego komitet nie czuje się powołanym do tworzenia nowego.

Kraków dnia 11. czerwca 1870.

Prezes komitetu:
Dr. Józef Dietl.

Centralny komitet wyborczy dla Galicji zachodniej.

Do szanownych wyborców większych posiadłości okręgów wyborczych, Krakowskiego, Sądeckiego, Tarnowskiego i Rzeszowskiego.

Komitet zaprasza szanownych wyborców większych posiadłości okręgów Krakowskiego, Sądeckiego, Tarnowskiego i Rzeszowskiego, na zgromadzenie przedwyborcze na dzień 24. czerwca br.

Okręg wyborczy Krakowski i Wadowicki zbierze się w Krakowie w sali Towarzystwa agronomicznego o godzinie 4ej po południu.

Okręg wyborczy Sądecki zgromadzi się w Nowym Sączu w sali Rady powiatowej o godz 3ej.

Okręg wyborczy Tarnowski w Tarnowie w sali Rady pow. o godz 3ej.

Okręg wyborczy Rzeszowski w Rzeszowie w sali Rady pow. o godz. 3ej.

Do zagajenia tych sejmików komitet zaprasza:

dla sejmiku Krakowskiego: Pp. Józefa Bauma i Atanazego Benoego;

dla Sądeckiego: Pp. Apolinarego Zielińskiego i Fortunata Stadnickiego;

dla Tarnowskiego: Pp. Wincentego Petrowicza i Marjana Sroczyńskiego;

dla Rzeszowskiego: Pp. Ignacego Skrzyńskiego i Kaliksta Horocha.

Prezes komitetu:
Dr. Józef Dietl.

— **Peszt** 9. czerwca. Uroczystość pogrzebania zwłok Batthyaniego już skończona. Widowisko to było zdumiewające i godne szlachetnego męczennika. Cześć, jaką naród oddał dziś pamięci Batthyaniego, przynosi aszczyt i jemu samemu, zwłaszcza że obchód ten wyszedł wprost z serca ludu, i nie dał się ścieśnić względami małodusznej polityki. Z najodleglejszych komitatów, miast i wiosek pospieszyły liczne deputacje i tysiące osób prywatnych, ażeby być uczestnikami tej doniosłej uroczystości, a cała ludność tych dwóch miast, Budzina i Pesztu, równo ze świtem rozpoczęła pielgrzymkę do klasztoru Franciszkańskiego, i nie spoczęła już, aż szanowne szczątki Ludwika Batthyániego złożone zostały na cmentarzu powszechnym, gdzie spoczną na wieki. Z świadków pogrzebu Batthyaniego przed 21 laty, nie wielu już oczywiście było obecnych dzisiejszej uroczystości. Wówczas Rad powszechny spoczywał cień — więcej przejmujący serce — niebezpieczniejszy od dzisiejszego. Na kilka minut przed północą nieliczne grono osób zebrało się cichaczem przed furtą szpitala św. Rocha. Wkrótce otworzono furtę i milcząca gromadka weszła do środka. W trupiarni szpitalnej leżał Ludwik Batthyani, który w dniu minionym został rozstrzelany, i wraz z innemi trupami tej nocy miał być wyniesiony na plac pod dole. — Zwłoki jego wyniesiono więc z trupiarni poprzednio ukradkiem, a zakrojony w pobliżu wóz miał je przewieźć do familijnego grobowca. Tymczasem ... kogokolwiek za miasto w nocy. Po krótkiem wahaniu się, obrano drogę ku klasztorowi franciszkańskiemu. Ówczesny przeor, Dank, obudzony ze snu z przerażeniem wysłuchał prośby cicho wyszeptanej przez tajemniczych gości — ... Zwłoki przyjęto do grobowców klasztornych, i strzeżono pilnie, aż do tych czasów. Przeor Dank, jakoteż pleban Antoni Szantoby, który był świadkiem owego pogrzebu Batthyaniego, wystawili umyślne poświadczenie, jako zwłoki męczennika d. 7. września 1849 przyjęte zostały do grobowców klasztornych i spoczywają tam w oznaczonem miejscu.

Obchód dzisiejszy, jak wspomnieliśmy, wyglądał całkiem inaczej. Wzięło w nim udział około sto tysięcy osób. Przed kościołem wśród tłumów cisnących się wszystkich stał hr. Andrassy z Deakiem. W kościele, którego ściany przystrojone były kirem, znajdowała się wdowa Batthyániego z dwiema córkami i synami. Za niemi zasiedli dalsze ławki inni krewni i arcybiskup Horvath, starzy przyjaciele rodziny. Na wyniosłym katafalku, między ławkami a sanktuarjum, która to przestrzeń cała zasutą była kwiatami, stała metalowa trumna ze zwłokami. Niezliczona ilość olbrzymich świec gorzała około katafalku, na ogromnych srebrnych świecznikach. Studenci z dobytemi pałaszami trzymali straż na rogach katafalku. Oprócz hr. Andrassego, który stał przez cały czas przed kościołem, obecni byli obchodowi w kościele ministrowie: Gorove, Szlavy, Eötvös, Kerkapolyi, Horvath, i dawniejsi ministrowie Miko i Wenckheim, oraz prezydent Somssich. posłowie sejmowi wszystkich frakcyj, członkowie akademii, wszystkich sądów, korporacyj i t. d. Ceremonia kościelna rozpoczęła się od chóru, umyślnie na ten obchód ułożonego przez M. Mozonyiego: „Pamięci Ludwika Batthyanego" Chór ten wykonany został przez 100 przeszło śpiewaków i śpiewaczek Stowarzyszenia przyjaciół muzyki, i zrobił potężne wrażenie. Następnie gwardjan nieszpory, księdz Piry, miał mowę żałobną, treści przeważnie historycznej. Na kilka minut przed 4tą, orszak zwolna wyruszył z kościoła. Bezpośrednio za trumną postępowała wdowa, wsparta na ramieniu syna swego, Elemera. Pochód żałobny, poprzedzony przez czterech huzarów miejskich, odbywał się w następującym porządku: przodem szły cechy z chorągwiami, stowarzyszenia i inne korporacje, za niemi grono starych honwedów, banderjum miasta Pesztu, dalej deputacje komitatów i miast, młodzież uniwersytecka, seminarja i duchowieństwo, reprezentacja i władze miasta Pesztu, a nakoniec celebrujący biskup Szabo ze swoją świtą. Przed samym karawanem, umyślnie na ten obchód sporządzonym przez tutejsze przedsiębiorstwo pogrzebowe, szedł p. Emeryk Belinczay, niosąc wieniec laurowy na poduszce aksamitnej, a obok niego postępowali dwaj mieszczanie z dobytemi pałaszami. Otoczenie karawanu, duchowieństwa celebrującego i rodziny nieboszczyka, tworzyli mieszczanie z dobytemi pałaszami i stu mieszczan z pochodniami. Za karawanem postępowało sześć zaprzęgów żałobnych, za niemi niezmierny tłum ludności, a dwóch huzarów miejskich zamykało pochód. Była już 6 god., kiedy karawan zatrzymał się na cmentarzu. Na grobie rozpoczął biskup Szabo z asystencją ceremonię poświęcenia trumny, podczas której chór duchowny wykonał pieśń „*In paradiso.*" Po ukończeniu takowej przemówił kilka słów pożegnania p. Barna, notarjusz magistratualny, poczem chóry świeckie odspiewały „Rozstanie się Benjamina" Drżąca ze wzruszenia wdowa, która przez cały czas ceremonii klęczała na grobie z całą rodziną, pierwszy położyła wieniec na trumnie, nad którą wkrótce wzniosła się świeża mogiła.

W milczeniu i spokoju rozeszły się ogromne tłumy, szepcząc słowa. — Spokój jego cieniom! *(P. L.)*

— *(T. T.)* **Koncert Towarzystwa muzycznego na dochód zakładu św. Łazarza** był pod pewnemi względami istotnie Lazarzowym koncertem. Trzy czwarte niezajętych krzeseł reprezentowało trzy czwarte publiczności miejskiej, którą jak owego biblijnego bogacza, mało obchodzi los Łazarza. Potrzeba jednak być sprawiedliwym i dodać, że jeźli publiczność nie była zbyt dobroczynną, to i program koncertu nie był zbyt ponętną nagrodą dobroczynności. Jeden z sąsiadów moich na koncercie zrobił złośliwą uwagę, że zanadto było *Schmerzen* i *Herzen*. Chciał zapewne przez to powiedzieć, że zanadto było śpiewów niemieckich.

Gra panny Ostrowskiej w Feufollet Prudenta była bardzo płynną i czystą; osypano młodą debiutantkę oklaskami. Ze śpiewających główną uwagę zwrócił pan K. swoim przyjemnym, silnym, choć bardzo mało jeszcze wyrobionym głosem. Panna Delchau deklamowała Wiochnę Lenartowicza. Trudna to bardzo rzecz deklamować lirykę Panna Delchau deklamowała bardzo pięknie, choć wolelibyśmy, żeby deklamacja jej miała więcej spokoju, bo tylko w spokoju jest prawdziwa prostota i naiwność. Na zakończenie koncertu była prawdziwa nowalia: koncert na dwa flety przez dwóch panów C.

— (**Spis wygranych przy losowaniu dnia 1. czerwca b. r. na wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu**) Przy losowaniu tem wygrały dalej następujące numera: 1873 maszynkę do zwijania nici (Wny Serwatowski z Reitarowic), 1882 ogniwa do spajania łańcuchów (Wny Józef Majewski), 1927 ogierka od Wgo Ostaszewskiego (Wny dr. Zezulka), 1935 maszynkę do obierania jabłek (Wny dr. Freund), 1978 okazy kamfiny i świec z Wankowej (JWny Stanisław hr. Dunin Borkowski), 2016 wózek dla dzieci (Wny Szumski), 2186 parę butów wałkowanych (Wny Felicjan Laskowski), 2191 sikawkę od Peterseima (ks kan. Ładus), 2221 dwa koce na konie z Brzuchowic (Wny Juśkiewicz), 2315 młynek do jagieł Dornwalda (Wny Rubieszewski), 2370 młócarnię do koniczyny Baygera (Wny Józef Łepkowski), 2472 pogłębiacz Scholza (Wny Gniewosz), 2511 herbaty 1 funt (Wny Franciszek Gizowski), 2538 dwa koce na konie z Brzuchowic (Wny Józef Miączyński), 2556 baję popielatą na bundę (Wny Liebel), 2596 krowę ze Wzdowa (Wny Feliks Dolański), 2737 jałówkę od Wgo Komarnickiego (p. Chana Katz), 2751 dwa koce na konie z Brzuchowic (JWny Jan hr. Zamojski), 2752 kosz na bieliznę (Wny Ksawery Nowakowski), 1836 wózek jukierski Pawlika (ks. Ludwik Praszyłowicz), 2840 wódek 15 flaszek z Bolanowic (Wny Edward Brunicki), 2863 bronę z Mogilan (JWny Ignacy hr. Krasicki), 2878 jałówka stokrótka z Krasiczyna (JWny Ignacy hr. Krasicki), 2898 wielki piernik Lewickiego (Wny Edmund Wojnarowski), 2909 kilka paczek pierników (W. Jan Sołowij z Poturzycy), 2922 mieszłuk do lekarstw (W. M. Borowski), 3041 koc na podłogę (W. Olszański), 3054 wódek 15 flaszek z Białej (W. Felicjan Madejski), 3117 ogartacz buraków od Foltyna (W. Tytus Ciżewski), 3185 maszynkę do wyciskania bielizny (W. Antoni Rozborski), 3245 kwiatów 10 wazonów (JW. Aleksander hr. Dieduszycki), 3273 pług z Zarzecza (W. Józef Łapiński z Rozwadowa), 3453 buhajek ze Wzdowa (Wa. Aleksandra Korzewska), 3486 maślnicę od Kuziemki (W. Szczęsny Leszczyński), 3506 maszynkę do koskowania Peterseima (W. X Roman Stojałowski), 3509 koszyczek na stroiki (W. J. Gizowski), 3537 caranaod W. Wojtkowskiego (W. Franciszek Gamski), 3710 jałówkę z Krasiczyna (W. Zenon Krzeczunowicz), 3720 bai 6 łokci na bundę (W. Juśkiewicz), 3789 wózek z Wysocka (W. Feliks Rosnowski), 3837 dwie chustek wełnianych (W. Dr. Dworski), 3867 klacz skarogniada robocza (W. M. Neustein w Jabłonkach), 3887 krajacz do buraków Schumana (W. Bolesław Zatorski), 2933 skopiec do pojenia cielat (JO. Kalikst książe Poniński), 3939 sztukę płótna żaglowego (W. Józef Paluski), 3944 buhajka czarnego z Jarosławia (JO. Adam ks. Lubomirski), 3952 dzwonek 10 funtowy od Szumana (W. Angerman) 2998 kwiatów 10 wazonów (W. Franciszek Karpiński).

— **Z Kałusza**. Wszelka instytucja musi odpowiadać swewu celowi, dla którego jest ustanowiona, w przeciwnym bowiem razie jest niepotrzebną i dla kraju uciążliwą a nawet szkodliwą się staje.

Uchwałą sejmu krajowego z r. 1866, 15. sierpnia weszły w życie tak zwane komitety konkurencyjne, których zadaniem jest: mieć pieczę nad zabudowaniami kościelnemi; wydawać stosowne rozporządzenia w przypadku, gdyby się okazała potrzeba nowego budowania lub naprawy tak kościoła jak i zabudowań proboszcza. Instytucja ta miała przyjść w pomoc gminie i zarządcy parafii, a zarazem położyć tamę różnym nadużyciom jakie się działy tak ze szkołą parafian jak i majątkiem kościelnym, którego zarząd chociaż nie został bezpośrednio oddany w ręce tych komitetów, przysłuża im jednak prawo w razie potrzeby, albo podjąć z niego jeżeli się znajduje, albo oznaczyć pewną kwotę złożyć się dopiero mającą, potrzebną na reparację lub stawianie zabudowań kościelnych.

W jakiż więc sposób wywiązuje się tutejszy komitet, którego prezesem jest W. P. H., ze zadania swego. Oto w taki, że już przeszło 2 lat parafia tutejsza obrz łac. nie ma kościoła, a proboszcz od roku w odległem od kościoła miejscu mieszka, zostawiwszy, dla szczupłości swego pomieszkania, wikarjusza we walącem się probostwie Przez ten cały przeciąg czasu, nie zdecydowano nawet, czy kościół i probostwo dadzą się jeszcze naprawić lub nie, bo różne są w tym względzie zdania, i Bóg wie jak to długo jeszcze potrwa; raz, że pan prezes komitetu pomimo wezwań ks. proboszcza nie raczy przybyć na posiedzenia komitetowe, a powtóre, że pewni członkowie tutejszego komitetu kościelnego bez względu, że już na reparację walącego się kościoła i probostwa wyrzucono przeszło 6 tysięcy guldenów, chcą znowu reparację powierzyć jeszcze raz takim samym uczonym budowniczym, sprzeciwiają się więc reszcie członków kom., którzy żądają komisji, złożonej z ludzi w tym względzie fachowych do zbadania czy kościół da się naprawić lub nie. Pomijam niedogodność i różne nieprzyjemności, jakie mają księża łac. będąc w komornem w ruskiej cerkwi, pomijam niewygodę ludności, która w niedzielę i święta przypadające nie ma stale oznaczonej godziny nabożeństwa, gdyż to zależy od krótszego lub dłuższego nabożeństwa rannego obrz greck.. lecz dlaczegoż szanowny komitet a osobliwie jego prezes jeżeli go to wszystko nie obchodzi, nie raczy przynajmniej na to zważyć, że kościół i probostwo jeżeli jeszcze są do naprawienia, przez tę opieszałość co raz bardziej się psują, i szanowny komitet zamiast korzyści, przynosi tylko szkodę tutejszej gminie. W razie zaś, gdy tak kościół jak i probostwo nie są do naprawy, na cóż tak odwlekać i corocznie na pomieszkanie proboszcza 200 guld. wyrzucać, zwłaszcza że tutejsza ludność niemajętna, sarka na owe ogromne koszta poprzedniej reparacji, która pod zarządem tutejszej kamery oddana była podobnie jak budowa przed 25 laty ludziom albo bez sumienia, albo takim, którzy nie kościoły, ale knajpy stawiać tylko mogli.

Jeden z parafian obrz. łac.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 1. czerwca. (Ceny zboża.) Korzec pszenicy 170 fnt. 8.75—9.15, żyta 160 fnt. 4.90 - 5.25, pszenica i żyto (para) 170 i 160 fnt. —.—., jęczmień 140 fnt. 4.30—4.70, owies 100 ft. 3.10—3.50, kukurudza 170 fnt. 4.60—4.80, hreczka 140 fnt. 4.40—4.60, koniczyna 180 fnt. 30—40 złr., rzepak 150 funtów —.— złr., lnianka 150 funt. —.—. złr., groch 180 funt. 4.0—5.30, cetnar łoju 32—32.50 złr. potażu 17.50—18, chmielu 40—45 złr., wiadro spirytusu 14.75—15.—. (Z Izby handlowej.)

(R.) **Lwów** dnia 13. czerwca. (Sprawozdanie tygodniowe *Gazety Lwowskiej.*) W ostatnim tygodniu padał deszcz prawie we wszystkich stronach w Galicji. W niektórych stronach oczekują gospodarze z upragnieniem pogody, w innych zaś miejscach deszcz jest ciągle pożądany. Według doniesień ze wszystkich stron Galicji stan zasiewu jest wszędzie bardzo pomyślny. Zbiór siana wypada także bardzo pomyślnie. Ceny frachtu są normalne.

Ruch w handlu targowym był w ostatnim tygodniu normalny. Transport nafty i wosku ziemnego z Drohobyczy do Austrji i Morawy trochę się zmniejszył. Naftę zakupuje teraz najwięcej Galicja dla swego użytku a mała tylko ilość bywa wywożoną do Moskwy. Do Austrji i Morawy wywieziono nafty i wosku ziemnego około 7000 cetnarów. Cena jest dotychczas jeszcze chwiejną, gdyż właściciele wstrzymują się ze sprzedażą, spodziewając się w jesieni korzystniejszych warunków. Za naftę 24—45° płacono 14 złr. Wywóz jaj do Prus wzmógł się obecnie w skutek bardzo wielkich cen. Na wsi kupić można obecnie kopę jaj za 65—70 cent., a w miastach za 90 c. Kupcy użalają się że jaja wywożone do Prus są bardzo małe, co utrudnia mocno dalszą sprzedaż. Drzewo na żaluzje wywożono w ostatnim tygodniu w wielkich partjach do Wiednia i Prus. Do Niemiec północnych odszedł znaczny transport drzewa na instrumenta muzykalne Ponieważ na artykuł ten nie zwracano dotychczas uwagi, więc wróżyć mu można silny odbyt Fabryki fortepianów w Wiedniu podniosą znacznie handel tym artykułem. Drzewo to oprócz tego zakupuje w znacznej ilości zagranica i wywozi je nawet aż do Anglii i Ameryki.

W handlu zbożowym objawił się w ostatnim tygodniu ruch bardzo ożywiony. We wschodniej i zachodniej Galicji kupowano wielką ilość żyta przeznaczonego dla zagranicy. Najwięcej żyta zakupują ajenci handlowych firm drezdeńskich i berlińskich. Pod tym względem najsilniejszy ruch handlowy był w Brodach, dokąd z Moskwy przywieziono bardzo wielką ilość żyta. Kupcy zagraniczni chętniej kupują zboże w Brodach niż we Lwowie. W Brodach bowiem oglądnąć mogą towar na składzie, podczas gdy we Lwowie pokazują tylko próbki. Pszenicę zakupowano przeważnie tylko dla krajowych młynów parowych. Jakkolwiek za granicą ceny pszenicy podwyższyły się, wywóz przecież tego artykułu dotąd jeszcze nie przynosi znacznych korzyści Popyt na jęczmień był słaby. Jęczmień kupowano tylko dla browarów w drobnych partjach. Owies zakupowano w zachodniej Galicji dla Prus. Loco Lwów, były ceny następujące: pszenica 170 fnt 9 złr., żyto 160 f. 5 złr., jęczmień 140 fnt. 4.50, owies 100 fnt. 3 złr. 60 c.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w tym tygodniu koleją lwowsko-czerniowiecką 1300 sztuk i odwieziono je zaraz koleją żelazną do Oświęcimia. Z tutejszego targu odstawiono na kolej żelazną 350 wołów.

Wiedeń dnia 13. czerwca. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów gałicyjskich 2016, węgierskich 429, reszta z innych prowincyj; razem 2644 wołów. Targ był zaraz zrana ożywionym, płacono za galicyjskie, liche woły 32.70, lepsze 33—33.50. Jedną partję sprzedano po 34 złr. Przy końcu targu szło cokolwiek gorzej, jednakowoż rosprzedano wszystko.

J. Krzysztofowicz,
Caffé Stierböck, Leopoldstadt.

Obrót handlowy w Austrji. Dziennik *Austria* ogłasza urzędowe sprawozdanie z obrotu towarów i poboru ceł w całej austrjackiej monarchii za pierwszy kwartał 1870. Według tego dowieziono towarów za 96,. milionów złr. w. a., t. j. o 7.,. mil więcej, jak w roku 1869, wywóz natomiast sięga 88.,. mil., t. j. o 8.,. mil. mniej, jak w roku ubiegłym. Odnośnie do pojedynczych działów artykułów handlowych pokazuje się, iż dowóz tytoniu i fabrykatów tytoniowych o 0.,. mil., warzyw i produktów zbożowych o 1.,. mil., tkanin i wyrobów katunowych i sukna o 2.,. mil, towarów metalowych o 0.,. mil., maszyn i towarów bławatnych o 1., mil. wzrósł, nie dosięgał zaś cyfry zeszłorocznej tylko w sześciu klasach i to w wysokości ½ miliona. Co do wywozu natomiast podnieść wypada, iż takowy w artykułach warzywnych i ziemiopłodach polnych nie mniej jak 16.,. mil. złr. w kwartale pierwszym 1870 roku mniej wynosił. jak to miało miejsce w kwartale pierwszym roku ubiegłego. Nadwyżka jednak okazuje się przy wywozie materjałów opałowych, budulcowych i tkackich o 0.,. mil., towarów kolonialnych i owoców z południowych stref o 6.,. mil. tytoniu i wyrobów tytoniowych o 1.,. mil. Wartość dowozu i wywozu szlachetnych kruszców, złotych i srebrnych monet wynosiła 12.,. mil., t. j. o 3 mil. więcej, jak w roku 1869. Suma pobranych ceł wraz z nadwyżkowemi opłatami wynosiła we wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajach koronnych z wyjątkiem Dalmacji: z ceł dowozowych towarów 4,915 081, wywozowych 23.776, z opłat nadwyżkowych 57.776: razem włącznie 4,196.533 złr. w. a., t. j. o 38.260 złr. mniej, niż w tym samym kwartale roku 1869.

Ostatnie wiadomości.

Peszteńska *Reform*, organ rządu węgierskiego, występuje przeciw żądaniu Smolki, aby Galicja otrzymała równe prawa jak Węgry, i aby wybierano kandydatów, którzyby szli z opozycją czeską i tyrolską. Dowodzi, że byłby to eksperyment, którego ofiarą mogłaby pierwsza paść Galicja. (Zresztą *Dziennik Lwowski* bardzo łagodnie sformułował drugie żądanie Smolki, tak że pierwsze traci całe znaczenie.) Artykuł ten *Reformy* podnosi *Wiener Abendpost.*

Już kilka pism niemieckich wzywa, ażeby zespolenie Wydziału krajowego z namiestnictwem, jak żąda rezolucja galicyjska, wprowadzić i w innych krajach. Wszędzie się dała uczuć zgubność dualizmu w administracji, zwłaszcza gdy jedna z dwóch władz niema sił wykonawczych.

Komitet centralistyczny dla miasta Wiednia, który wybiera 5 posłów, nie umieścił Kurandy między kandydatami, zapewne dlatego, że on ubolewał nad spychaniem rezolucji galicyjskiej w komisji rezolucyjnej. Kuranda chce teraz ująć sobie centralistów, występując przeciw Polakom. Niegdyś straszono Polaków Rusinami, gdyż upatrywano w nich patrjotów austrjackich: dziś znowu dlatego, że upatrują w nich patrjotów moskiewskich, a wrogów Austrji. Mądrość centralistyczno-liberalna! Tymczasem w całej prawie Austrji Wyższej przy wyborach zwyciężyli klerykały.

Telegramy „Gaz. Narodowej."

Wiedeń d. 15. czerwca. Na zgromadzeniu wyborczem w samem mieście przyjęto Giskrę burzą oklasków. Kuranda, zainterpelowany co do Galicji, oświadczył, że zdaniem jego, Polacy nie są niebezpieczni, ze względu na Rusinów muszą oni pragnąć istnienia Austrji, dlatego można się drogą koncesyj łatwo ugodzić z Polakami. Z Czechami ugoda jest niepodobną.

Kursa wiedeńskiej Giełdy
z dnia 15. czerwca 1870,

godzina 2 min. 10 popołudniu.

Wiedeń. Akcje banku franko-austr. 117.25. Akcje kredytowe węg. 86.50. Anglo-austrjac. 307.50. Kolej Nadcis. 239.—. Akcje Karola Ludwika 241.25. Kolej siedmiogrodzka 172.—. Kolej połudn. 191.40. Kolej Alf. 175.25. Kolej państwowa 392.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka 204.50. Kolej węg.-północno-wschodnia 166.50. Kolej północna 228.75 Kolej Rudolfa 167.50. Kolej węg.-wschodnia 96.75 Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 74.75. Losy 1864 r. 116.50. Usposobienie mdłe.

godz. 6 minut — popołudniu.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 62.— Akcje kredyt. 253.— Akcje banku anglo-austr. 308.—. Bank obrotowy 112.50. Akcje Karola Ludwika 241.75 Kolej południowa 191.6. Franko-austr. 117.— Akcje banku ludowego 2..—. Akcje banku bud. 70.75. Akcje banku centralnego 71 — Kolej Elżbiety 211.50. Akcje banku związkowego 226.50. Napoleondor 9.58. Losy węgierskie 165.5.. Usposobienie ustala się.

Renta paryzka 3% 73.9.. Lombardy 39..—.

Berlin. Banknoty moskiewskie 81. Akcje kredytowe 153. Lomb. 107¼. Galicyjska 101. Kolej państwowa 219. Rumuńska 68¾. Na Wiedeń 81⅞.
Usposobienie stałe.

Wrocław. Pszenica 90, żyto 64, owies 35.

Przyjechali do Lwowa d. 15. czerwca 1870.

Hotel Georga: Władysław i Antoni hr. Mniszkowie z Przemyśla, Wład. br. Romer z Ociekі, Ferdynand br Brunicki z Pisarzowa, Ignacy Andrzejowski z Czech. Seweryn Augustynowicz z Szeptyc, Hipolit Łączyński z Batiatycz, Walerjan Ustrzycki z Zamiechowa, G. Grützner i F. G. Langenbach z Paryża.

Hotel Europejski: Witt hr Zieliński ze Słotwiny, Władysław Drohojowski z Moskwy.

Hotel Angielski: Wiktor hr. d'Equevilley z Wiednia, Adam książe Poniński z Dobrostan, Teodor hr. Karnicki z Wołczuch. Walerjan Czajkowski ze Świerza, Stanisław Komarnicki z Zawadki, Kornel Milewski z Mełna, Mikołaj Teodorowicz z Żywaczowa, Jan Torosiewicz z Wolicy, Józef Uleniecki z Wolicy, Władysław Zaklika z Wiednia, Józef Byczkowski z Plauczy wielkiej, Krzysztof Krzysztofowicz z Turki, Stanisław Załęski z Lipowiec.

Hotel Warszawski: Gustaw Duchnowski z Moskwy.

Lwów, z Izby handlowej dnia 15. czerwca	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.		płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.		płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.		płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
I. Akcje za sztukę.			Pożyczka lot z r. 1854	90 50	90 75	Lwowsko-Czern.-Jassy	205 50	206 00	Siedmiogrodzkiej	91 80	92 20
Kolei gal. Kar. Ludwika	237 75	238 50	„ „ „ 1860	96 30	96 50	Rudolfa	167 25	167 75	Południowej kolei	117 25	117 50
„ Lwow.-Czern.-Jassy	205 00	206 00	„ „ „ 1864	116 75	117 00	Siedmiogrodzka	171 50	172 00	Państwowej kolei	144 5	145 00
Banku hyp. g. z wpł. 40%	102 00	103 50	Pożyczka podat. z r. 1861	97 75	98 00	Staatsbahn	396 00	397 00	(10% podat. prct. srebr.		
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	72 00	Listy zastawne domen.	128 5.	129 00	Południowa	193 70	193 80	Czeska zachodnia	93 75	94 25
II. Listy zast. za 100 zł.			Oblig. indemniz. galic.	74 75	75 25	Tramway wieden.	210 00	210 50	Elżbiety nowa	199 00	199 50
Tow. kred. gal. w. a. 5%	83 75	84 25	„ „ bnkow.	73 50	74 25	Węger. północno-wschodn.	166 25	166 50	(10% podat., proct. w. a.)		
Tow. kred. gal. 4% w. a.	75 75	76 25	**Akcje bankowe**			„ północna	110 00	111 00	Elżbiety dawne	92 75	93 00
Banku hypot. galic. 6%	90 25	90 6	Anglo-austr.	306 77	307 25	„ wschodnia	96 25	96 50	Ferdynanda półn. m. k.	91 75	92 00
Galic. zakł. kred. włośc.	90 50	91 50	Centralny b.	74 00	75 00	**Listy zastawne.**			„ „ w. a.	88 00	89 00
III. Obligi za 100 złr.			Kredytowy zakład	253 80	254 00	Gal. bank hipoteczny 6%	90 50	91 00			
Indemnizacyjne galic.	74 70	75 25	Franko-austr.	117 25	117 50	Bank włośc. galic.	90 75	91 00	**Papiery loteryjne.**		
Poż. głod z r. 1866 po 7%	100 00	101 00	Galic. dla han. i przem	00 00	00 00	Tow. kred. ziem. gal. 4%	76 00	76 50	Losy Zakładu kredyt.	162 25	162 50
IV. Monety.			Generalbank	85 50	86 50	„ „ „ 5%	83 50	85 00	„ Rudolfa	14 50	15 50
Dukat holenderski	5 66	5 73	Hipoteczny gal.	101 00	103 00	Bank nar. austr. 5% m. k.	98 20	98 40	„ Stanisławowskie	28 0	29 00
Dukat cesarski	5 68	5 76	Krajowy bank gal.	68 00	70 00	„ „ „ w. a.	93 60	93 75	„ Keglevich	16 00	17 00
Napoleonder	9 58	9 65	Narodowy bank austr.	721 00	723 00	Bodencredit w srebrze 5%	107 25	107 50	„ hr. Palfy	29 5	30 50
Półimperjał rosyjski	9 85	10 0	Vereinsbank	107 00	108 00	„ w. a. 5%	90 25	90 75	„ ks. Salm.	40 00	41 00
Rubel rosyjski srebrny	1 88	1 94	**Akcje przemysłowe**			**Kol. obl. z pierwsz. 5%**			„ hr. St. Genois	29 50	30 50
„ „ papierowy	1 43	1 54	Budow. Tow. austr.	70 75	71 25	(wol. od p. d., prct. srbrz)			„ ks. Windischgrätz	20 50	21 00
Pruskie bilety kasowe	1 78	1 8	Borysł. Petrol. Comp.	213 10	214 00	Alföldzka kolej	91 60	91 80	„ hr. Waldstein	22 00	23 00
Srebro	118 75	120 00	Forstpr. Hand. Gesell.	39 00	40 00	Ferdynanda półn.	107 25	107 50	„ ks. Klary	36 00	37 00
Wiedeń d. 13. czerwca.			**Akcje kolejowe**			Karola Ludwika dawn.	102 00	103 50	**Dewizy** (3 miesięczne.)		
Papiery państw austr.			Alföldzka	175 75	176 25	„ „ z r. 1867	98 25	98 50	Hamburg 100 mark b.	89 50	89 60
5% renta austr. w. a.	60 35	60 45	Karola Ludwika	238 00	238 50	Lwow.-czern.-jas. z r. 1867	94 50	94 75	Paryż 100 frank.	48 10	48 15
„ „ „ srebrem	69 90	70 00	Północna Ferdynanda	2292 00	2297 00	„ „ z III. em.	91 80	92 00	London 10 funt. szter.	121 00	121 20
Pożyczka z ost. r. 1839	238 00	239 00	Franz Josef	191 75	192 00	Rudolfa	93 00	93 50	Frankf. 100 zł. oł. w p N	100 90	101 10

Przestroga.

Pomimo, że nikomu nic winna nie jestem, i nigdy żadnego wekslu nie akceptowałam, dowiedziałam się, że są w obiegu weksle z moim podpisem, oświadczam przeto, że rzeczone weksle są podrobione, i ostrzegam by takowych nie kupować. Zresztą wzywam najusilniej tych wszystkich, którzy mają jakiekolwiek do mnie pretensje, by się zechcieli najdalej do 14 dni od dnia dzisiejszego zgłosić w c. k. sądzie, w przeciwnym razie bowiem, będzie udowodnione, że takie żądanie jest nieprawne, a zatem fałszywe.

Lwów dnia 13. czerwca 1870.

Chaje Diamant,
2193 1—1 pod l. 230 miasto.

Konkurs.

W celu obsadzenia opróżnionej posady lekarza kolejowego w Bochni z roczną płacą 360 złr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs. — Chcący starać się o tę posadę winni być doktorami medycyny, chirurgii i akuszerji, oraz wykazać się, że dłuższy czas pełnili obowiązki lekarskie w publicznych zakładach. Dotyczące w świadectwa zaopatrzone podania mają być najpóźniej do dnia 30. b. m. do podpisanego Zarządu wniesione. Instrukcję lekarza kolejnego przejrzeć można w biurze Zarządu we Lwowie i na każdej stacji.

Lwów dnia 11. Czerwca 1870.

Z Zarządu stowarzyszenia wzajemnej pomocy w słabościach c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika.

Przez gorliwe usiłowania podpisanego, udało mu się nareszcie za pomocą sztucznego wyparowania z kwasu wody źródlanej Konstantyna w Gleichenbergu, z pierwiastków roślinnych itd. taki preparat utworzyć, który prawie wszyscy lekarze uznali za środek leczący i uśmierzający od zachrypnięcia gardła, zaflegmienia, kataru, chronicznych płucowych katarów, zarówno przeciw pluciu krwią, suchemu kaszlowi i wszelkim dotyczącym cierpieniom kanału oddechowego; niemniej także przeciw kokluszowi, kaszlowi i chrypce etc, poleca się zatem jak najmocniej.

Gleichenbergski sok na piersi i Pastylki de Gleichenberg.

Prócz tych szczególnych lekarskich zalet, odznaczają się te wyroby jeszcze tak miłym zapachem, że je najdelikatniejsze dziecię z przyjemnością zażywać może.

Dołączony do każdej przesyłki dokładny opis użycia, obok zastosowania się przy różnych symptomach, ułatwi każdemu sposób używania tak skutecznie leczącego środka:

Główny skład rozsyłek u
A. Krasovecz,
apt. w Feldbach koło Gleichenbergu (w Styrji).

Cena opieczętowanego pudełka pastylek 60 ct., flaszki soku cynkiem zaopatrzone 1 złr.

Takowe są do nabycia we wszystkich główniejszych aptekach, jakoteż na składach mineralnych wód tak w kraju jak i zagranicą. 1548 19—20

Główny skład we Lwowie w aptece Adolfa Berlinera.

ZAKŁAD KURACJI WODĄ

połączony ze
szwedzką gimnastyką leczniczą.
(Przyjęcie chorych przez całe lato)
w Kaltenleutgeben, przy stacji kolei południowej Liesing w pobliżu Wiednia.

Na ustne zapytania udziela zakład bezzwłoczną odpowiedź. Rady lekarskiej udziela podpisany w środę i sobotę w Wiedniu. Listy oddawać należy w hotelu **Englischer Hof**, Mariahilferstrasse Nr. 81 u portjera. 2083 4—6

Jazda omnibusami,
pomiędzy Emmela zakładem leczniczym wodą w Kaltenleutgeben do stacji kolei południowej w Liesing lub z powrotem.

Na wiosnę i w jesieni

Kaltenleutgeben	g.	m.	z Liesing	g.	m.
rano	7	—	rano	8	23
w południe	1	15	w południe	2	30
wieczór	5	10	wieczór	5	55

Jazda bez zatrzymania
z zakładu leczniczego Emmela w Kaltenleutgeben
w poniedziałek o godz. 7. } rano.
w sobotę „ „ 7. }
Wien, Englischer Hof, Mariahilferstrasse 81.
w poniedziałek o godz. 4. } wieczór.
w sobotę „ „ 4. }
C. Emmel, kierujący lekarz i właściciel.

Ogłoszenie konkursu

na kurs rolniczy dla nauczycieli szkół ludowych

Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 4. maja br. l. [illegible] wyraziło komitetowi Towarzystwa gosp. galic. w drodze c. k. ministeryum oświaty [illegible] zezwolenie, ażeby kurs rolniczy w Dublanach, [illegible] dla nauczycieli szkół ludowych, na wzór tego, jaki istniał od lat dwu w Wiedniu [illegible] komitetowi Towarzystwa gosp. galic. w porozumieniu z Wydziałem krajowym, [illegible].

Na tej podstawie [illegible] komitet Towarzystwa gosp. galic. konkurs niniejszy, pod następującemi warunkami:

Kurs teoretyczny rolniczy, wyłącznie dla nauczycieli szkół ludowych przeznaczony, otwarty zostanie w Dublanach, i trwać będzie tygodni sześć, tj. od 15. lipca do końca sierpnia br.

Liczba uczestników może nie przenosić 50ciu.

Każdy przyjęty kandydat otrzyma na [illegible] kursu 60 [illegible] dni 15 [illegible] taryfy biletów III. klasy, na drogach [illegible].

Wikt, usługę i pranie, dostarczać będzie na żądanie traktjernik miejscowy za pomierną cenę. Pomieszczenie nastąpi po części w zakładzie, po części zaś we wsi z tem zastrzeżeniem, iż najpierw przybyli kandydaci (do liczby 30tu) otrzymają pomieszczenie w zakładzie. Pościel jednak nie będzie mogła być dostarczoną.

Ubiegać się mogą o przyjęcie wszyscy nauczyciele szkół ludowych z Galicji i w. k. Krakowskiego.

Odnośne podania (bez stempla) należy nadsyłać do komitetu Towarzystwa gosp. galic. we Lwowie, franco, najdalej do [illegible] r. b. — a w nich wykazać wiek i odbyte szkoły.

[illegible] należy dokładny adres, to jest miejsce zamieszkania i poczty, aby komitet mógł zawiadomić petenta bezzwłocznie o zapadłej decyzji co do jego przyjęcia.

Zastrzega wreszcie komitet, iż z dniem otwarcia kursu, to jest dnia 15. lipca mają się wszyscy przyjęci kandydaci znajdować w Dublanach, [illegible].

Z Rady komitetu c. k. Towarz. gosp. gal.
Lwów dnia 8. czerwca 1870.
J. Grelinger-Greliński, sekretarz. *Smarzewski*, prezes.

DO MAGAZYNU MARJI PAPIUS

ulica Świętojańska l. 747
nadeszły
PARYZKIE STROJE,
najmodniejsze kapelusze, kwiaty, czepki, w różnym rodzaju, które polecam i nadsyłam Szanownym paniom. 2203 1—3

Młody człowiek

kawaler poszukuje umieszczenia przy gospodarstwie na wsi.

Bliższa wiadomość K. K. poste restante Rudki. 2200 1—1

Zakład hydrotherapeutyczny w Sassowie

urządzony z wszelkiemi wygodami, zaopatrony najlepszą kuchnią
jest otwarty przez cały rok.
Cena za pokój z kuracyą 1 złr. 50 cnt. tygodniowo, całodzienny wikt wynosi 65 centów. Rzeczne kąpiel w Bugu blisko Zakładu.
Franciszek Medvey
2105 1—14 Dyrektor zakładu.

J. Z. Ujhelyi,

Dentysta.

Ma zaszczyt niniejszem podać do wiadomości, że swoje Atelie zaopatrzył w najnowsze aparaty i instrumenta, że zatem jest w stanie nie tylko sztuczne uzębienie zupełnie bez bólu, tudzież stosowne uzupełnienie ze złota, platyny i **kauczuku** (szczęki wulkanitowe) w najkrótszym czasie z wielką elegancyą i nie do rozróżnienia od prawdziwych, a do tego zupełnie użytecznie sporządzić, lecz też zniżył ceny w sposób taki, iż nawet mniej zamożnym uczynił przystępnem, by korzystać mogli z tych dobroczynnych wynalazków. 2126 3—?

Mieszka przy placu **Halickim** naprzeciw kawiarni Müllera.

Realność do sprzedania

z wolnej ręki, dwie mile za Samborem koło Spasa w Starem mieście pod Nr. 337 jest dom drewniany podzielony na trzy partje, składający się z 8miu pokoi, ogrodu owocowego, kawałka ornego pola, (półtora korca zasiewu) z budynkami gospodarskiemi za 1800 złr. w. a. do nabycia

Bliższa wiadomość w handlu Stanisława Krzyżanowskiego we Lwowie rynku. 2199 1-3

Aleksander Bohuss

aptekarz w Jarosławiu, utrzymuje na składzie zawsze świeżo regenerowaną

krowiankę do szczepienia

ospy w szklannych Phiolach po cenie 1 złr. w. a. Wszelkie zamówienia uskuteczniają się bezzwłocznie za pobraniem pocztowem. 2143 2—2

Zęby i szczęki

pod wszelkiemi względami podobne do naturalnych, zupełnie przydatne do mówienia i przeżuwania wstawia bez bolu.

BÓL ZĘBOW

usuwa przez ubezwładnienie nerwów, a zęby złotem lub masą do zębów podobną plombuje. 1:80 13—?

Dentysta J. WEISS, były asystent dr. Bardacha W WIEDNIU.
Obecnie za mieszkały we Lwowie przy ulicy Halickiej pod l. 18.

WODA Dra JACKSON

w Paryżu.

Od dawna znana i oceniona za za najskuteczniejszą na leczenie i zachowanie od próchnienia zębów; sprawia przyjemną woń w gębie, leczy dziąsła delikatne i skłonne do krwawienia, uśmierza w jednej chwili najgwałtowniejszy ból zębów. 2049 4—24

W Paryżu w aptece p. *Cahan*, 67 rue Jean Jaques Rousseau; we Lwowie jedynie w aptece Piotra Mikolascha, w Krakowie w aptece pana Tranczyńskiego, w Brodach w aptece p. Kullaka.

Obejdzie się bez froterów.

Moja jedynie prawdziwa, w całej Europie niesłychanie upowszechniona angielska pasta kauczukowa do najwytworniejszego, najłatwiejszego i najtańszego zapuszczania własną ręką wszelkiego rodzaju posadzek, nie potrzebuje zapewne żadnego więcej zachwalania, gdyż za nią przemawia skutek. Każde dziecię może tę robotę załatwić. Pudełko (wystarcza na pokój) wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. 30 cnt.

Woda aromatyczna, zawierająca w sobie najdelikatniejszą woń, tak zwana włoska woda do natychmiastowego wywabiania plam, z wszelkich materyj, bez uszkodzenia koloru, dla swej przyjemnej zaś woni używana jako perfuma. Oryginalny flakonik po 80 cnt.

Paryzka politura na meble, do odpolitarowania wszelkich mebli, tak starych jako i nowszych a mianowicie gdy występuje olej, najnowszy wynalazek. Flakonik wraz z przepisem użycia po 85 cnt. Robota prosta rezultat zadziwiający.

Moskiewska pasta na skóry do zakonserwowania obuwia i przeciw przemakaniu. Puszka cynkowa wystarczy na rok i kosztuje 1 złr. 20 cnt. Opakowanie najtaniej. Przesyłka za gotówkę lub za zaliczką.

Główny skład: **Kerner et Kornguth**, Materialwaaren-Handlung in Wien, Stadt, Wollzeile nr. 22.
Pest: **Kertes et Kisert**, Dorotheegasse nr. 1653 10—12

W c. k. austrjackich prowincjach dozwolone

Tureckie losy państwowych kolei żelaznych

mają rocznie 6 ciągnień z wygranemi 6000.000, 400.000, 300 000, i t. d.
Najmniejsza wygrana wynosi 400 franków, t. j. około 200 złr. w. a.

Oprócz tego oprocentowują się te losy po dziennym kursie po 6¼ % pro anno. kupony mogą być wszędzie spieniężone, Pożyczka ta jest prenotowaną z prawem pierwszeństwa na tureckich kolejach państwowych, i zagwarantowaną przez ces. rząd turecki tak co do wypłaty procentów jakoteż co do umorzenia kapitału. Te losy sprzedaję po dziennym kursie po 86 złr. tudzież daję na wypłaty w ratach; osobliwie polecam wzięcie udziału w urządzonem przezemnie 2162 4—9

Towarzystwie gry na 25 losów tureckich,

z 25 uczestnikami których **ciągnienie nastąpi 1. sierpnia** r. b. z główną wygraną 600.000 złr. Za wpłatą 6 złr. jako pierwszej wkładki, wydanym będzie odnośny dokument z oznaczeniem Nr. poczem następuje prawo do gry, a każdy udział biorący po spłaceniu dalszych 18 rat, bez względu na otrzymane wygrane w ciągu gry otrzyma

3% ces. turecki los kolei państwowych

na 400 franków. Zlecenia z prowincji uskuteczniam za zaliczką pocztową natychmiast.
Gra na te losy jest we wszystkich krajach austrjackich dozwolona.

Eduard Urban in Brünn.
Wechselstube verlängerte Jesuitengasse Nr. 29
Główną wygranę otrzymano na los kupiony w Brodach.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje 2133 4—?

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

Sasko-Meiningen

4 talarowe losy kolei żelaznej,

Ciągnienie już na dniu **1. lipca** główna wygrana **45.000 zł. p. w.** właściwie w srebrze bezpośrednio

Te losy państwowe, wypuszczone wcelu wybudowania kolei żelaznej przez saskomeingski rząd za przyzwoleniem rządu, są w państwie *austryjacko węgierskiem* prawnie pozwolone i mają tę osobliwą korzyść, że są zabezpieczone przez koleją a właściwie przez jej dochody z jednej a przez rząd z drugiej strony. Pożyczka ta będzie stosunkowo spłacona w krótkim czasie, a wygrane wypłacone będą w srebrze bez potrącenia jakiegokolwiek. Ze względu na wartość nominalną jednego losu t. j. 4. talarów przedstawia się plan gry korzystnie, i nastąpi od 1. lipca aż znowu do 1. lipca 4. ciągnienia z głównemi wygranemi złr. 45.000. 30.000, 15 000. 10.000, itd ogółem w sumie 171.700 złr. Najmniejsza wygrana wynosi 8 złr. i podnosi się aż do 16 złr. Z tego cośmy powyżej przytoczyli nie potrzebują te losy osobliwszego zachwalenia, gdyż dają dostateczne polecenie tym losom; wypłata w srebrze bez potrącenia z gwarancją rządu.

Jako dowód, że podpisany jest przejęty wartością tych losów, obowiązuje się wszystkie u niego aż do 1. lipca r. b. po 8 złr. zakupione losy po uskutecznionych 4 ciągnieniach t. j. od 25 do 30 października 1871 po 8 złr. odkupić, przeto można.

Daremnie w 4 ciągnieniach na sumy 171.700 grać i wygrać złr. 45.000, 30.000, 15 000, 10.000, w srebrze.

bez wszelkiego potrącenia. Bez zobowiązania odkupu sprzedaję te losy po 7 złr 50 ct. Na spłaty ratalne sprzedaję te losy po 9 złr. na które wystarczy zadatek 2 złr. i należytość stemplowa 50 ct. wystarczy dalsze raty po 1 złr. Ponieważ daje się przewidzieć, że nie mała ilość tych losów będzie rychło rozkupioną, przeto poleca się rychłe zakupienie tychże.

Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o franco nadesłanie należytości z dołączeniem 20 ct. na listę ciągnienia.

F. J. Mifka Wechsler in Wien Kärnerring Nr. 6.

Kupno i sprzedaż papierów państwowych, przemysłowych, akcyj, losów, monet srebrnych i złotych po kursie.

Do nabycia we Lwowie
u Frydryka Subutha w rynku.

Adolf Gross, Kantor wekslarski i bankierski w Wiedniu, (Börsengebäude).

Filie w Gracu i Krakowie

Niemal od roku zdecydowałem się na ogólne żądanie szanownych p. współtowarzyszy filję mego interesu wekslarskiego w głównem mieście Styrji utworzyć, której głównem zadaniem będzie, wszelkie zlecenia na wiedeńską giełdę przyjmować.

Co raz więcej wzmagający się wzrost tegoż przedsiębiorstwa, niemniej świetne uzyskane wyniki, jako też zaszczytne uznania ze strony wielu znakomitych mężów, usprawiedliwiło myśl tego przedsięwzięcia i przekonało mnie dowodnie, że otwarcie takiego instytutu w jednem z głównych miast prowincjonalnych pod kierownictwem sumiennych, i fachowych rzeczoznawców jest niezbędnem i właśnie na czasie. Dla tych to przyczyn, powziąłem na usilne nalegania moich współtowarzyszy zamiar także i

W GALICJI

ne ten sposób jak w Gracu otworzyć filię

W KRAKOWIE (rynek nr. 18.)

Takowa przyjmuje zlecenia kupna i sprzedaży wszelkich państwowych, loteryjnych, przemysłowych i pieniężnych papierów, losów pierwszeństwa, jako też i wszelkie korespondencje na różnorodne operacje giełdowe telegrafem nadsełane, które bez zwłoki w obieg puszczone będą.

Na pokrycie pierwszego założenia wystarczy 10% wkładka w gotówce lub efektach, z doliczeniem kosztów prowizji tylko 2 złr. 50 cnt. od 5000 złr. nominal. i 6% kosztów oprocentowania na nadany efekt Kierownictwo tej filii pozostaje w ręku dobrze ze stosunkami miejscowemi obznajmionego i zręcznego człowieka, którego będzie jedynem zadaniem, wszelki zlecenia T interesowanych sumiennie wykonać.

Adolf Gross, Bank- und Wechselgeschäft,
1546 19-20 **Wiedeń Freiung, im Bank-Bazar.**



STOLLWERKA

cukierki piersiowe

Premiowane na wszystkich wystawach



Połączenie cukru i takich wyciągów ziołowych, których dobroczynna skuteczność działająca na organa oddechowe, stwierdziły znakomitości medyczne. 11. 1284 6—56

Składy tych cukierków w opieczętowanych pakiecikach po 30 ct. wraz z przepisem użycia, w **Lwowie** w apt. A. Berlinera i Zyg. Ruckera, w **Brzeżanach** w apt. Józefa Zminkowskiego.

Jako najtańsze źródło

do nabycia
towarów pozłoconych, luster, lichtarzy, obrazów,
również wszystkich do tego zakresu należących artykułów, poleca się
Vergoldwaaren-Fabriksniederlage
J. Einsiedl,
w Wiedniu, Margarethenstrasse Nr. 5
Odprzedający otrzymają rabat. 2196 1—6

FABRYCZNY SKŁAD
wszelkiego rodzaju
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH,
strun kiszkowych, poleca łaskawym względom
Reinhold Geipel
2137 1—2 **in Fleissen, w Czechach.**

Na żętycę górską!

Państwo Krecków (przy gościńcu) w obwodzie Sanockim ost: poczt: Tyrawa-wołoska 5 mil od Przemyśla, posiada szałasz z kilkuset owiec, i zaprasza szan. gości potrzebujących posilenia zdrowia na żętycę. Obszerne pomieszkanie dworskie, położone w parku pozostają do dyspozycji gości. Właściciela staraniem będzie podług życzenia sprowadzić także wody mineralne, i zabezpieczyć gościom wikt i wszelkie wygody. Administracja państwa Krecowa ost: poczta Tyrawa wołoska. 2086 3—3

Czas to pieniądz.

W jednej godzinie można naznaczyć 1000 sztuk bielizny za pomocą nigdy nie dającego się zmyć

Atramentu do znaczenia

Przez ten wynalazek staje się odtąd wyszywane znaków zbędnem.

Podpisany sprzedaje pod gwarencją:

flakonik atramentu do znaczenia	1 zł.		ct.
pieczątka do znacz. z 2 lit.	—	„	30 „
„ z monogramem	—	„	90 „
„ „ z koroną	—	„	40 „
„ z cyfrą do numer.	—	„	6 „
podusz. do maczania i penzel	—	„	10 „

Roboty grawerskie uskuteczniają się najtaniej. Papier listowy lub koperty za 100 sztuk 35, 55 ct. kolorowy 65, angielski drapowany 75 ct. i po 1 złr.

100 kart wizytowych brystolskich 60 c., 100 lakier, 85 ct. 1000 pieczątek najpiękniejszych 2 złr. 20 ct. 1751 13—20

Zamówienia za zaliczką pocztową.

Bettelheims 1tes Commissions-Geschäft,
k. k. Gartenbaugebäude in Wien.

DONIESINIE DLA GOSPODARZY WSZYSTKICH I POSIADACZY KONI.

Urzędowy dziennik „Wiener — Zeitung" ogłasza następujące prawozdanie Dr. Stojanoico z Bukarestu o praktycznej wartości i wyrobów weterynarskich proszku korneuburskiego dla bydła.

Sława jaką się szczyci proszek Korneuburski dla bydła w Bukareszcie i księstwach naddunajskich, jest powszechną, jednakowoż dla wygórowanego cła, nie może się rozpowszechnić. Nasi weterynarze, pomimo że są nienostępowymi, uznają jednak pozrobionych doświadczeniach, że proszek korneuburski dla bydła zajmuje pierwsze miejsce jako środek prezerwatywny i leczniczy, a zapisywanie recept na słabości u zwierząt nie odnosi żadnego skutku. Pan lekarz Laber, doświadczony weterynarz powiedział Proszek korneuburski dla bydła jest skarbem w dziedzinie umiejętności weterynarskiej, gdyż leczy się nim rożnorodne słabości które u naszych zwierząt się pojawiają i takowe przezwycięża. Pan F. J. Kwizda zjednał sobie wielką zasługę w umiejętności weterynarskiej.

Co do użycia c. k. uprz. płynu uzdrawiającego dla koni wyraża się pewna weterynarska znakomitość w następujący sposób:

Przez posiadacza apteki cyrkularnej w Korneuburgu, pana F. J. Kwizdy, sporządzan płyn uzdrawiający, był przez podpisanego chemicznie rozbirany, tak w prewatywej jakoteż urzędowej praktyce zastosowany, i z wielkim skutkiem we wszystkich na etykietach poszczególnioych słabościach używany i można takowy polecić osobliwie na reumatyzm, sparaliżowanie i przeciw opuchnięciu ścięgni.

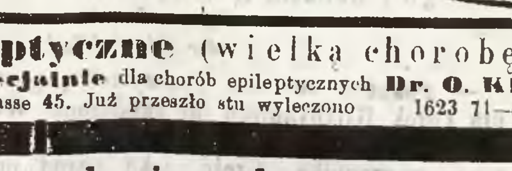
Co na żądanie niniejszem chętnie poświadczam i moim podpisem i pieczęcią stwierdzam.

Berlin, L. S **Dr. Knauert.**
nadkonował wszystkich król. stajen, aptekarz pierwszej klasy i techniczny dyrektor banku ubez. zwierząt.

Kwizdy wyroby weterynarskie są prawdziwe do nabycia.

We Lwowie: Konstanty Iskierski, apteka Piotra Mikolasza apteka A. Berlinera, apteka Zyg. Ruckera (dawniej Tomanka), St. Jekiel, J. Pipes; w Krakowie M. Jawórnicki w rynku gł. w kamienicy Kirchmajera i p. Józef Jahn, tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicji a składy urządzone, które od czasu do czasu dzienni i polskie podają w ogłoszeniach.

Przestroga. *Dla zawarowania się przeciw fałszowaniom*, uprasza się na to baczyć, *iż płyn restytucyjny Franciszka Jana Kwizdy jest tylko ten prawdziwy, który c. k. wyłącznym przywilejem odznaczono*, i nie potrzeba go przemieniać z innemi podobnemi fabrykatami, dalej zwraca się na to uwagę, iż na *każdej etykiecie proszku korneuburskiego, moje niżej zamieszczone nazwizko napisane czerwoną farbą się znajduje.* 1529 1—1



Kurcze epileptyczne (wielka chorobę)
kuruje **listownie** lekarz **specjalnie** dla chorób epileptycznych **Dr. O. KILLISCH** w Berlinie Louisenstrasse 45. Już przeszło stu wyleczono 1623 71—200

Dnia 10. Maja rozpoczęła się w domu pod l. 57, przy placu Dykasterjalnym obok magazynu mebli Antoniego Kirschnera 2014 6—7

WYPRZEDAŻ

rozmaitych towarów galanteryjnych z bronzu, drzewa, porcelany i skóry, jako też zegarów i lamp stołowych, *po nadzwyczaj nizkich cenach.*

Mam zaszczyt wysokiej Szlachcie i P. T. gospodarzom polecić mój

SKŁAD MACHIN GOSPODARCZYCH
CLAYTONA & SHUTTLEWORTH w Lincolnie i Wiedniu
również najlepiej urządziłem
WARSZTAT REPARACJI MASZYN.
we Lwowie przy ulicy Grodeckiej pod l. 691¼.

Na teraźniejszą porę utrzymuje **kosiarki i żniwiarki** (pomiędzy temi znajduje się na wystawie Przemyskiej odszczególniona Bickertona) *grabie, przetrząsacze do siana, kieratowe młockarnie, młynki, pługi, brony, sieczkarnie, siewniki rzędowe i szerokorzutne siewniki, po części wyrób oryginalny angielski, po części wyrób wiedeński.*

LOKOMOBILE i MŁOCKARNIE PAROWE

dostarczam rychło po cenach oryginalnych. Urządzenia nowych i reparację uszkodzonych machin rolniczych, wykonuję z największą troskliwością, i będzie mojem staraniem, przez rzetelną i tanią usługę okazać się godnym położonego we mnie zaufania.

Lwów w czerwcu 1870. 2187 2—6
Jan Wichera.

Filia c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie

podaje do publicznej wiadomości, że wydaje

ASYGNATY KASOWE

4-procentowe za 2 dniowem } wypowiedzeniem,
4½-procentowe za 8 dniowem }

i że wszystkie jej 4% asygnaty kasowe z 8mio dniowym terminem wypowiedzenia w obiegu znajdujące się, od 1. września 1869 po 4½ od sta oprocentowane są.

1458 10—?

„BANK UNION."

Otwarcie subskrypcji

na **20.000** akcyj po **200** złr. walutą austrjacką w srebrze, **20.000** obligacyj pierwszeństwa po **300** złr. walutą austrjacką w srebrze,

CENTRALNEJ KOLEI ŻELAZNEJ MORAWSKO-SZLĄZKIEJ.

Ogólny kapitał: 22,500.000 złr. wal. austr. w srebrze;

który rozkłada się na 45.000 akcyj po 200 złr. w. a. w srebrze i 45.000 obligacyj pierwszeństwa po 300 złr. w. a. w srebrze.

Przestrzenie: Ołomuniec-Freudenthal-Jägerndorf, Jägerndorf-Opawa, Jägerndorf-Olbersdorf.

Akcje po 200 złr. a. w. w srebrze czyli 133⅓ talarów pruskich opiewają na właściciela i umorzone będą przez losowanie w ciągu trwania koncesyi, przez lat 90, a to: **w pełnej wartości imiennej srebra.**

Za spłacone akcje będą wydawane kwity użytkowe (*Genussscheine*), które brać będą udział równie jak akcje w zyskach, pozostałych po opłaceniu pięciuprocentowej prowizji obligów pierwszeństwa i akcyj.

Aż do otwarcia ruchu na wszystkich wyżej wymienionych przestrzeniach, ogólny kapitał akcyj i obligów pierwszeństwa oprocentowany będzie po 5% — pięć od sta w srebrze przez Bank Union.

Obligi pierwszeństwa, przynoszące po 5% w srebrze od ich wartości nominalnej i wolne od podatku, opiewają na właściciela i wydawane będą po 300 złr. w. a. w srebrze czyli 200 talarów pruskich za jedną. Opatrzone są one kuponami, płatnemi 1. stycznia i 1. lipca, a wypłatę uskuteczniać będzie Główna kasa Banku Union i miejsca wypłaty w kraju i zagranicą, które wymienione będą publicznie.

Obligacje te umarzane będą od roku 1875 począwszy w ciągu lat 60 przez losowanie coroczne, a to w pełnej ich wartości nominalnej i w srebrze.

Warunki subskrypcji:

1. Subskrypcja odbędzie się w dniu 20. czerwca r. b.

W Wiedniu w banku „Union".
W Pradze w filii banku „Union".
W Bernie w c. k. uprz. morawskim Banku dla przemysłu i handlu.
W Gracu w styryjskim Banku eskontowym.
We Lwowie w c. k. uprz. akcyjnym Banku hipotecznym, jakoteż w filiach jego w Białej, Czerniowcach, Krakowie, Samborze i w Tarnopolu.
W Ołomuńcu u p. Pawła Primavesi.
W Opawie u p. C. R. O. Schülera.
W Augsburgu u p. J. J. Obermayera.
W Berlinie u p. E. J. Mayera i u p. G. Müllera i sp.
W Wrocławiu w szlązkim Banku zjednoczonym.
W Dreznie u p. M. Schieego następcy.
W Frankfurcie n. M. u p. J. J. Weillera synów.
W Hanowerze u p. M. S. Frensdorfa.
W Lipsku u p. Beckera i sp.
„ „ „ „ Arona Mayera i syna.
„ „ „ „ H. C. Plaut. 2198 2—4
W Mannheimie u pp. Köstera i sp.
W Monachium u p. J. N. Oberndorffera.
W Stuttgardzie w król. Würtembergskim Banku nadwornym.

w zwykłych godzinach urzędowych **równocześnie**, lecz **oddzielnie** na akcje i prioritety, i w tymże samym dniu zostanie zamkniętą.

2. Cena emisyjna każdej akcji ustanawia się w wysokości 126 złr. w srebrze, każdej zaś obligacji pierwszeństwa w kursie po 75 od sta w wysokości 225 złr. w srebrze.

3. Rezultat subskrypcji zostanie ogłoszonym w pismach publicznych, a nadwyżka subskrybowanych sum zostanie zredukowaną w sposób jaknajrówniejszy.

4. Każdy subskrybujący ma złożyć przy subskrypcji jako kaucję 10% subskrybowanych kwot nominalnych w gotówce, w listach hipotecznych, w asygnatach kasowych publicznych instytucyj pieniężnych albo w papierach wartościowych licząc ich po kursie dnia poprzedniego, a w razie możliwej nadwyżki subskrypcji zostanie mu po przeprowadzeniu repartycji odpowiednia część kaucji zwróconą.

5. Subskrybenci akcyj mogą podnieść przypadające na swe subskrybowane udziały kwity tymozasowe (**Interimsscheine**) od dnia 11. lipca do 15. sierpnia w całości albo w udziałach częściowych, za złożeniem pierwszej raty w kwocie 80 złr. (na sztukę w srebrze lub w papierach po kursie srebrnym z dnia 18 czerwca br.

Ta wpłata jest od 1. lipca b. r. oprocentowaną w wysokości 5% w srebrze, i dlatego mają subskrybenci uiścić tę prowizję od dnia 1. do dnia podniesienia kwitów tymczasowych.

Dalsze wpłaty w ogólnej sumie 46 złr. w srebrze na akcję zostaną rozpisane przez Bank „Union!

Kwity tymczasowe zostaną wymieniane na rzeczywiste akcje po całkowitem wpłaceniu należytości.

Wolno jednak każdemu subskrybentowi akcyj w przeciągu powyższego terminu złożyć zamiast pierwszej raty całą cenę emisyjną w kwocie 1 6 złr. w srebrze albo w papierach po kursie srebra z dnia 18 czerwca br. i natomiast wziąść akcje rzeczywiste. W takim razie należy opłacić procenta od kwoty nominalnej od dnia 1. lipca w srebrze do dnia podniesienia akcyj.

6. Subskrybenci obligacyj pierwszeństwa mogą ściągnąć przypadające na nich obligacje w całości albo częściowo od 11. lipca do 15. sierpnia najdalej, za złożeniem ceny emisyjnej w kwocie 225 złr. za każdą sztukę w srebrze albo w papierach po kursie srebra z dnia 18. czerwca b. r. i w takim razie należy opłacić 5-procentową prowizję w srebrze od subskrybowanej kwoty nominalnej.

7. Przy subskrypcji należy złożyć oświadczenie czy należna za subskrybowane akcje lub obligi pierwszeństwa kwota złożoną zostanie w srebrze czy w papierach. W efektach złożone kaucje zostaną zwrócone po wzięciu wszystkich na subskrybenta przypadających sztuk.

8. Z dniem 15. sierpnia 1870 wygasa prawo nabycia aż do tego czasu nie odebranych akcyj i obligów pierwszeństwa, a złożona kaucja przepada.

9. Każda wpłata jako też odbiór sztuk ma odbyć się w tem samem miejscu, gdzie przedsięwziętą została subskrypcja.

Blankietów na oświadczenia subskrypcyjne i obszernych prospektów przedsiębiorstwa można dostać w likwidaturze Banku Union, jako też w innych miejscach subskrypcji.

Wiedeń dnia 11. czerwca 1870 — **W imieniu koncesjonarjuszów: Bank Union.**

PROSPEKT.

Przeznaczeniem **morawsko-szlązkiej kolei centralnej** jest połączenie północno-zachodniej Morawy z zachodnim Szlązkiem, siecią kolejową, która od dawna była upragnioną

Idzie ona w kierunku, jak dawny gościniec pocztowy z Wrocławia do Wiednia z **Ołomuńca** przez Gross-Wisternitz, Hombock, Grosswasser, Bärn, Domstadt. Dittersdorf, Kriegsdorf, **Freudenthal** i Wockendorf, do **Jägerndorf**, zkąd król. rząd pruski na **połączenie takowej z siecią kolei pruskich** pod **Loebschütz** zezwolił i już roboty odnośne rozpoczęto. Druga **odnoga** prowadzoną będzie przez Hennersdorf i Ziegenhals do **Neisse.** Nakoniec wiodą na tej kolei linie uboczne z Kriegsdorf do **Römerstadt**, z Breitenau do Würbenthal i z Jägerndorf do **Opawy**, gdzie połączoną będzie z koleją północną Ferdynanda. Na tej przestrzeni pójdzie kolej ta przez **Hannę**, jedną z najżyźniejszych okolic monarchii, dając rękojmię obrotu handlowego zbożem, jako też przewozu uzyskanych ze zboża i ziemiopłodów, jako to: mąki, cukru, piwa, słodu i t. d.

Stanowczo orzekającym czynnikiem przyszłości tej kolei jest górnictwo. Począwszy od Hombock i Gross-Wissternitz, po Friedlandję ciągną się nieprzebrane pokłady **łupku**, którego znakomita produkcja tuszyć pozwala bardzo znaczną podwyżkę frachtową.

Niemniej doniosłe są obfite pokłady rudy żelaznej w Brockendorf i Johannisthal, które tak świetny materjał surowy dają, iż dotychczas wożono go na kołach z jednej strony do Stefanau do sławnej huty braci Kleinów, z drugiej strony do hut barona Rothschilda. Morawsko-szlązka centralna kolej żelazna daje możność połączenia siecią kolejową tych miejsowości we wszystkich kierunkach. Stanowczem dla frachtu każdej kolei jest węgiel. Zachodnio-północna Morawa i Szlązk, tak wysoko przemysłowe, muszą się obecnie ograniczać na pobieranie węgla z okolic Ostrawy kołującą drogą.

Przez kolej centralną morawsko-szlązką otwarte będą dla tych prowincyj **kolosalne kopalnie węgla wyższego Szlązka** najkrótszą drogą i **podczas gdy obecnie cetnar węgla w Ołomuńcu płacą po 60 cnt., będzie on sprowadzony z okolic Szlązka centralną koleją morawsko-szlązką kosztować tylko 42 cnt.**

Do bogactw kruszcowych przyłączają się jeszcze olbrzymie znakomicie sadzone **lasy** arcybiskupa Ołomunieckiego i kapituły i zakonu krzyżackiego, które już dziś dostarczają drzewa budulcowego i okrętowego dla Północnych Niemiec, do Hamburga.

Rozwój przemysłowy części krajów, które kolej przetnie, jest pewnikiem. Tu bowiem jest główna siedziba od wieków słynnej morawskiej industji płócien, tkanin i sukna, dla której z koleją poczyna się nowa epoka rozwoju.

Na równej doskonałości jest przemysł kruszcowy.

Jazda osobowa odpowie niezawodnie nawet wyższym wymaganiom, gdyż okolica jest z rzędu najliczniej zamieszkanych w monarchii.

Centralna kolej morawsko szlązka odegra znakomitą rolę w obrocie **przemysłu powszechnego.** Zyskuje ona przez Neissę i Loebschütz dwie dobrze położone odnogi i dosięga **najkrótszą drogą Bałtyku** W przekonaniu, iż podejmuje się budowy kolei pełnej przyszłości, nie odsuwa się Union-Bank i od względów na rzeczywiste stosunki giełdy pieniężnej

Chociaż centralna kolej morawsko-szlązka posiada **uwolnienia lat 30 od podatku**, całkowite uwolnienie od opłat i prawo wywłaszczania doniosłość tego ostatniego (uwidocznić) może wysokość kursu morawskich i szlązkich obligów indemnizacyjnych, w porównaniu z węgerskiemi i galicyjskiemi, uważa przecież za rzecz odpowiednią premię innym kolejom przyznawaną przez gwarancję państwową, i tutaj zastosować.

Faktycznie przyniosły w krótkim czasie wszystkie koleje dotychczas istniejące i nie gwarantowane w Austrji, wysokie zyski, ponieważ potrzebą wywołane zostały do życia.

L. 1210.

Ogłoszenie.

Dyrekcja galicyjskiej kasy oszczędności, podaje do powszechnej wiadomości, iż na mocy uchwały Towarzystwa przez Wysokie c. k. ministerstwo zatwierdzonej, okres czasu, w którym pożyczka na hipotekę udzielona ma być spłaconą, rozszerzonym został przy pożyczkach na hipoteki ziemskie aż do 35¹|₂ lat a przy pożyczkach na domy aż do 27 lat.

W razie udzielenia pożyczki na realność miejską na dłuższy okres czasu, Dyrekcja przekona się, gdzie to za potrzebne uzna o stanie budowy na koszt biorącego pożyczkę.

Lwów dnia 27. maja 1870. 2147 2—3

Wydawca: Teofil Szumski. — Właściciel i Redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. — Z drukarni krajowej M. F. Poromby